



**Janusz Podleśny:
co czeka Lewart?**

strona 19



lubartow.24wspolnota.pl

TYGODNIK LOKALNY

**wspólnota
lubartów**
I GMINY NIEMCE

19 - 25 sierpnia 2025 r. ■ nr 33 (1017) ■ Cena 4,50 zł (w tym VAT 5%)



strona 22-23

**Annobór bezkonkurencyjny
na dożynkach w gm. Lubartów**

LUBARTÓW ■ KOCK ■ OSTRÓW ■ ABRAMÓW ■ FIRLEJ ■ JEZIORZANY ■ KAMIONKA ■ MICHÓW ■ NIEDŹWIADA ■ OSTRÓWEK ■ SERNIKI ■ UŚCIMÓW ■ NIEMCE

Karol Nawrocki i Rokiczanka

Zespół spod Lubartowa rozbrzmiewał w jego pojeździe



Karol Nawrocki był w Lubartowie
niedługo przed drugą turą wyborów



STRONA R7

- Gmina Lubartów kojarzy mi się z kampanią prezydencką.
Piosenki Rokiczanki towarzyszyły nam w drodze -
powiedział poseł Jan Kanthak na Święcie Plonów
w Lisowie w ubiegły piątek, zaskakując zebranych.

Rokiczanka to zespół założony w 2001 r. w Rokitnie, znany z wykonania utworów ludowych z Lubelszczyzny w nowych aranżacjach

**Dożynki
w gminie
Firlej
i Kamionce**



STRONA 20,24



**Informator
Powiatu
Lubartowskiego**

STRONA 5

Horror w busie zaczął się jeszcze przed Kockiem

Kolejne szczegóły
bulwersującej sprawy.



STRONA 11

Konfederacja zestawia lubartowskiego radnego z... Magdą Gessler i żoną Czarzastego. Oświadczenie radnego

STRONA 4

REKLAMA

LUBARTOWSKIE CENTRUM KOMINIARSTWA

Czyszczenie, Przeglądy Ceeb, Odbiory.
Frezowanie (rozwiercanie),
wkłady kominowe ceramiczne,
nierdzewne, stalowe.
Uszczelnianie kominów, szlamowanie.
Budowa całych kominów
i remonty ponad dachem.
Kminy Izolowane Kwasoodporne.
Tel. 781-495-997, 578 143 582

FOTOPRZEWORSKI
FOTOGRAFIA I FILMOWANIE

21-150 Kock
ul. Jana Pawła II 32

STUDIO KOCK
ZDJĘCIA DO DOKUMENTÓW
W 5 MIN 8 SZT + PORTRET GRATIS

TEL. 663 936 341

AUTO KASACJA SKUP AUT

SZYBKA WYCENA I DOJAZD DO KLIENTA
GWARANCJA WYSOKIEJ JAKOŚCI OBSŁUGI

TEL. 500 644 661



Dom Pogrzebowy Małesa

ELASTYCZNOŚĆ CEN,
BEZ KOMPROMISU W JAKOŚCI
BEZPŁATNA CHŁODNIA

Dyżur całodobowy: 501 688 811
www.malesa.com.pl

S T O P K A

Wspólnota

Adres redakcji
ul. Ks. A. Szulca 1, 21-100 Lubartów,
tel. 791 194 007,
e-mail: lubartow@24wspolnota.pl

Redaktor naczelny
Mateusz Orzechowski
lubartow@24wspolnota.pl

Dziennikarze
Marcin Kusyk
kusyk@24wspolnota.pl

Dominik Smagała
region24wspolnota@o2.pl

Dyrektor ds. marketingu
i reklamy

Anna Mokrzycka
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Specjalista ds. reklamy
Agata Badziak
tel. 517 070 803
e-mail: badziak@24wspolnota.pl

Specjalista
ds. Marketingu i Reklamy
Ewa Jaszczak, tel. 691 648 641,
e-mail: kontakt@24wspolnota.pl

Sport: Mateusz Polynka

Skład - Jarosław Pałys

Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski

Druk
Polska Press Drukarnia Białystok
ul. Ignatki 40/2

Księgowość
tel. 510 166 892

Kolportaż
tel. 791 193 007

Informacja o polityce ochrony danych
osobowych Wydawnictwa Wspólnota
dostępna jest na naszej stronie internetowej
24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE

POWIAT LUBARTOWSKI

Lubartów

- Redakcja ul. Ks. Szulca 1
- Lombard Karat ul. Lubelska 33

Kamionka

- Sklep Karolina
ul. Lubartowska 12

Ostrów Lubelski

- Witex Witold Barszcz
ul. Żabia 2

Ostrówek

- Sklep Korona,
Ostrówek Kolonia 12

Kock

- Ubezpieczenia Tomasz
Przeworski, ul. Piłsudskiego 17
(obok Stokrotki)
- Ubezpieczenia Tomasz
Przeworski, ul. Kleeberga 10
(obok Biedronki)

Jeziorzany

- Dom Handlowy Anna
Blicharz, ul. Rynek 24

Michów

- Komis Bogusława
Staniak ul. Rynek I 21

Sierpniowa giełda staroci w Lubartowie



Jak co miesiąc można było obejrzeć lub kupić wiele kolekcjonerskich przedmiotów

Na giełdzie można obejrzeć lub kupić stare monety, ozdoby, obrazy świeczniki, militaria, książki, zabawki i wiele innych przedmiotów. W przeciwieństwie do giełdy lipcowej, gdy po-

goda wystraszyła sprzedających i kupujących, 16 sierpnia było wielu wystawców i potencjalnych klientów

Marcin Kusyk



Na giełdzie były ozdobne naczynia, zegary, figurki itp.

/ARTYKUŁ SPONSOROWANY LBW/

ŁĄCZĘ PIĘKNE WŁOSY Z CHWILĄ RELAKSU

Odkryj wyjątkowe miejsce w centrum Lubartowa, w którym troska o włosy spotyka się z atmosferą relaksu i odprężenia.

JEDYNE HEAD SPA W OKOLICY

Jako jedyna w regionie oferuję profesjonalne rytuały Head Spa – masaż skóry głowy połączony z aromaterapią, oczyszczaniem i nawilżeniem. To zabieg, który odpręża, poprawia krążenie, wzmacnia cebulki włosów i pobudza ich wzrost. Połączenie pielęgnacji i głębokiego relaksu, którego szybko nie zapomnisz.

W moim salonie znajdziesz szeroki wybór usług:

- Zabiegi prostujące i regeneracyjne dla gładkich i łśniących włosów.
- Przedłużanie włosów na biotaśmy z naturalnym efektem WOW.
- Lifting rzęs, aby podkreślić Twoje piękno.
- Zabiegi trychologiczne na skórę głowy.

Każdy zabieg dobieram indywidualnie, kierując się kondycją Twoich włosów i oczekiwanym efektem.

VOUCHER NA HEAD SPA – PREZENT, KTÓRY ZACHWYCA!

Chcesz sprawić radość bliskiej osobie? Voucher na Head Spa to idealny prezent – podarunek, który łączy luksus, troskę o urodę i wyjątkowy czas tylko dla niej lub dla niego bo Head Spa jest dla każdego - bez wyjątków! W moim salonie możesz poczuć się swobodnie, bez



pośpiechu i w przyjaznym otoczeniu. To miejsce stworzone z myślą o osobach, które chcą zadbać o swoje włosy i jednocześnie oderwać się od codziennego zgiełku.

ZAPRASZAM DO ZAPISÓW przez Booksy, Instagram oraz Facebook firmowy.

LUXURY REPAIR

ul. Legionów 16, Lubartów

**CAŁODOBOWA
APTEKA**

ul. A. Mickiewicza 3-5 **na Mickiewicza**

www.aptekacurate.pl

DOM POGRZEBOWY
OSTRÓW LUBELSKI UL. MICKIEWICZA 6

- Gwarantujemy najwyższy standard usług
- Zabieranie zwłok z domu
- Załatwiamy formalności w ZUS, KRUS

TEL. 508 505 702 • CZYNNE CAŁĄ DOBĘ

Kompleksowe Usługi Pogrzebowe
Marcin Grzegorzczak

Sala pożegnań
Chłodnia

Lubartów,
ul. Cicha 12

Dyżur Całodobowy
508 107 618

MASZ TEMAT?
ZADZWOŃ

791 194 007

Wytnij i oszczędzaj!
Przynieś ten kupon na swoją wizytę, a otrzymasz
-10% rabatu
na wybraną usługę.
Promocja ważna do:
(miesiąc od daty publikacji)
Lubartów ul. Legionów 16
Luxury Repair Lubartów

- internet
- telewizja
- telefon

Lubartów, ul. Księdza Szulca 7
tel. (81)8543763

Centrum Medyczne
curate

Podstawowa Opieka Zdrowotna: NFZ
Lekarze rodzinni / Lekarze pediatri / Pielęgniarka
środowiskowo-rodzinna / Położna środowiskowa
/ Punkt szczepień / Punkt pobrania laboratoryjnych

Poradnie specjalistyczne:

- ginekologiczna
- stomatologiczna
- kardiologiczna
- dermatologiczna
- chirurgii naczyniowej
- urologiczna
- endokrynologiczna
- alergologiczna dla dzieci
- pracownia USG

ul. A. Mickiewicza 3-5 **www.curatecm.pl**

INFORMATOR
BRANŻOWY

USŁUGI

SERWIS OKIEN

naprawy, regulacje,
konserwacja

609 725 443

USŁUGI POGRZEBOWE

DOM POGRZEBOWY MALESA

ul. Cicha 1, Lubartów
całodobowo:
Tel. 501688811
www.malesa.com.pl

ZAKŁAD POGRZEBOWY
GRZEGORCZYK

Lubartów, ul. Lubelska 224
(Rondo w Łucce)
tel: 508 107 618
DYŻUR CAŁODOBOWY

DOM POGRZEBOWY

Ostrów Lubelski
tel. 508 505 702

całodobowo

USŁUGI POGRZEBOWE CHARON

Kock, ul. Jabłonowskiej,
tel. 663 718 430,
570 746 317
całodobowo

NAPRAWA

Naprawa Sprzętu AGD

montaż i serwis klimatyzacji
Lubartów ul. Słowackiego 21
tel. 505 867 030

REMONTOWO-
BUDOWLANE

Prace na wysokościach
technikami alpinistycznymi:
tel. 601 946 134

KOMINIARZ/GAZOWNIK

Przeglądy stanu technicznego
budynków

kominiarskie, gazowe,
budowlane, elektryczne
502 402 728

POMOC DROGOWA

POMOC DROGOWA 24/7

PUCHACZÓW
tel. 691 668 724

TRANSPORT ciągników

i maszyn rolniczych. Maszyn
budowlanych. Samochodów.
ładunków o masie do 7t
POMOC DROGOWA 24H
PRO-CARS Tel. 881415508

TRANSPORT maszyn rolniczych

i budowlanych o masie do 10 t
POMOC DROGOWA 24 h
FREEHOLPL
tel. 793 793 136

SERWIS

AUTO-SERVICE JUBLEWSKY

STACJA KONTROLI POJAZDÓW
SERWIS KLIMATYZACJI
tel. 600 500 522

KASY I DRUKARKI FISKALNE

SYSTEMY KASOWE, WAGI,
METKOWNICE
SPRZEDAŻ, SERWIS
ŁĘCZNA tel. 602-289-687

KANTOR

Kantor Wymiany Walut

Frank (przy Poczcie)
atrakcyjne ceny, negocjacja kursu
81 854 20 35,
Lubartów, Legionów 33

GASTRONOMIA

A Nóż Widelec - obiady domowe

pon. - pt. 9-17.30
tel. 508 577 635"
ul. Nowodworska 18D

 PRZERWY
W DOSTAWIE PRĄDU

19 sierpnia

godz. 8.00-16.00,
Kozłówka 8

20 sierpnia

godz. 11.00-16.00,
Ciecierzyn ST-5

Pieniądze od marszałka dla powiatu i miasta dla niepełnosprawnych

Starosta Jan Sławecki 12 sierpnia odebrał w Urzędzie Marszałkowskim umowę o dofinansowanie projektu "Rozwój usług społecznych ukierunkowanych na wsparcie osób z niepełnosprawnościami i ich opiekunów w Powiecie Lubartowskim".

Projekt zakłada rozwój usług opiekuńczych typu asystent osoby niepełnosprawnej, który będzie wspierać w codziennych czynnościach, załatwianiu spraw urzędowych, kontaktach społecznych, jak również w czynnościach higienicznych, wsparcie opiekunów faktycznych poprzez udział w kursie z zakresu pierwszej pomocy, który pozwoli na podniesienie kompetencji i poszerzenie wiedzy osób spr-



12 sierpnia w Urzędzie Marszałkowskim marszałek Jarosław Stawiarski wręczył umowę zastępcy burmistrza Radosławowi Szumcowi

wujących opiekę nad osobami z niepełnosprawnościami.

Całkowita wartość projektu to 462574,38 zł. Dofinansowanie (EFS+): 439445,65zł. Wkład własny Powiatu Lubar-

towskiego: 23 128,73. (Więcej o tym na s. 5)

Miasto Lubartów otrzymało ponad milion złotych wsparcia na dofinansowanie działań społecznych - informuje Urząd

Miasta. 12 sierpnia w Urzędzie Marszałkowskim marszałek Jarosław Stawiarski wręczył umowę zastępcy burmistrza Radosławowi Szumcowi.

Rozwój usług społecznych LOM - to projekt partnerski, w którym udział biorą gminy należące do Stowarzyszenia Lubelskiego Obszaru Metropolitalnego.

Projekt zakłada realizację kompleksowego programu działań opiekuńczych, w szczególności dotyczących osób z niepełnosprawnością. Lubartów otrzymał dofinansowanie w wysokości 1 009 231,92 zł. Pieniądze będą wydawane w ratach: w latach 2026-2027 wydatkowane zostanie po 330 000,00 zł, a w roku 2028: 349 231,92 zł. Projekt będzie realizowany przez MOPS.

Marcin Kusyk

Zderzenie w Michowie. Motocyklista w szpitalu



Do zderzenia samochodu osobowego z motocyklem doszło w niedzielę 10, sierpnia

51-letni motocyklista z obrażeniami ciała został przewieziony do szpitala - informuje lubartowska policja.

Do zderzenia samochodu osobowego z motocyklem doszło w niedzielę, 10 sierpnia.

Około godz. 18 na ul. Szkolnej 32-letnia mieszkanka powiatu garwolińskiego kierująca Mazdą podczas skrętu w boczną ulicę nie ustąpiła pierwszeństwa przejazdu kie-

rującemu motocyklistę z pasażerem i doprowadziła do zderzenia.

- W wyniku zdarzenia drogowego motocyklista z obrażeniami ciała trafił do szpitala. Pozostali uczestnicy zdarzenia nie wymagali hospitalizacji - informuje młodszy aspirant Sylwia Peruta z KPP w Lubartowie.

Marcin Kusyk

Kock: Nie dostosował prędkości i wylądował w rowie



Jak informuje oficer prasowy KP PSP Lubartów, 11 sierpnia w Kocku kierowca samochodu osobowego nie dostosował prędkości do warunków na drodze i wjechał do rowu. Na miejsce przybyły zastępy PSP Lubartów, PSP Radzyń Podlaski i OSP Kock. Działania polegały na zabezpieczeniu miejsca zdarzenia. Na maskę pojazdu, spod której wydobywał się dym, skierowano wodę. Kierowca samochodu osobowego został przewieziony do szpitala na badania kontrolne.

Pożar w lesie w Luszawie



Do pożaru doszło 12 sierpnia po godz. 7. Jak informuje OSP Ostrówek, około godz. 7.18 straż pożarna gasiła pożar ściółki leśnej w Luszawie. W akcji uczestniczyły zastępy OSP Ostrówek, OSP Kamienowola, był też patrol policji.

Sukces II LO w Lubartowie w programie Erasmus +

Projekt „AI for Inclusion” zgłoszony przez II LO w Lubartowie został zakwalifikowany do realizacji. Uczniowie będą współpracować z rówieśnikami z Grecji, Turcji i Portugalii.

Program unijny Erasmus

+ wspiera wymiany edukacyjne. II LO zgłosiło do programu swój projekt „AI for Inclusion”. Został on zakwalifikowany do realizacji. To duży sukces szkoły - oceniane były 362 wnioski z całej Polski.

Projekt będzie realizowany od września przez 15 miesięcy.

Uczniowie i nauczyciele z II LO będą współpracować z rówieśnikami i pedagogami z Grecji, Portugalii i Turcji, aby odkrywać, jak sztuczna

inteligencja może wspierać nauczanie włączające w przedmiotach STEM (matematyka, informatyka, nauki przyrodnicze, inżynieria).

Marcin Kusyk

GAMA

PROMOCJA 19 - 25 SIERPNIA

- * Kiełbasa podwawelska Smak Górno - 24,99 zł/kg
- * Udziec z indyka - 19,99 zł/kg (w dniach 18-23 sierpnia)
- * Polędwica sopocka Dobrowolscy - 27,99 zł/kg (w dniach 18-23 sierpnia)
- * Pierogi z mięsem 400 g Ulepione - 13,99 zł (w dniach 18-23 sierpnia)
- * Kefir 420 ml Krasnystaw - 2,89 zł
- * Chleb dla diabetyków 300 g Produkcja własna - 5,24 zł

SPÓŁEM
LUBARTÓW
1916

Konfederacja zestawia lubartowskiego radnego z... Magdą Gessler i żoną Czarzastego. Oświadczenie radnego

- Trzymajcie mnie, bo nie wytrzymam! - grzmi europosłanka Konfederacji Ewa Zajączkowska. Wymienia kilka bulwersujących ją przypadków przyznania dotacji z KPO. Obok celebrytów i członków rodzin polityków działaczka Konfederacji wymienia Michała Żmurka, radnego powiatowego z Lubartowa.

Sprawa unijnych dotacji z KPO od kilkunastu dni jest jednym z głównych tematów medialnych. Część pieniędzy pochodzi z programu wsparcia gospodarczego Polski po pandemii COVID-19, które miały trafić do przedsiębiorców otrzymały osoby powiązane z obecnie rządzącą koalicją. To zbulwersowało media prawicowe. O sprawie pisał m.in. portal Niezależna.pl.

Radny Żmurek bohaterem pravicowych mediów

Wśród osób wymienianych przez pravicowych polityków pojawiło się nazwisko Michała Żmurka, radnego powiatu lubartowskiego, który startował z listy Trzeciej Drogi jako osoba związana z Polską 2050 Szymona Hołowni. W Radzie Powiatu Lubartowskiego założył wraz z trzema innymi radnymi klub Porozumienie dla powiatu. Obecnie jest on w opozycji do rządzącego w powiecie klubu Prawa i Sprawiedliwości, będącego w porozumieniu z Polskim Stronnictwem Ludowym. Radny powiatu w Lubartowie

z Polski 2050 Michał Żmurek (tak, ten, ma koleżankę z partii PL2050, która jest ministrem i zarządza KPO) dostał prawie 500 tysięcy zł na „dywersyfikację działalności poprzez wprowadzenie nowej usługi w firmie w celu rozbudowy i umocnienia pozycji w branży HoReCa w województwie lubelskim - wytykał poseł Konrad Berkowicz z Konfederacji.

Radny Michał Żmurek w rozmowie ze „Współnotą” tłumaczył:

- Cała sprawa przebiegała w pełnej zgodzie z prawem. W czasach COVID-19 prowadziłem działalność gastronomiczną, zarządzając restauracją w Lubartowie, a także działalność turystyczną, wynajmując rowerki nad jeziorem Firlej. Gdy ogłoszono nabór, zgłosiłem się, spełniając wszystkie wymagane kryteria. Komisja konkursowa oceniła mój projekt pozytywnie i przyznała mi dofinansowanie. Wniosek był rozpatrywany przez Małopolską Agencję Rozwoju Regionalnego – w sposób transparentny i zgodny z procedurami. Dziś buduję rekreacyjne domki na terenie Poleskiego Parku Narodowego.

Radny z Lubartowa w jednym szeregu z Magdą Gessler

Sprawę komentuje też jedna z najbardziej popularnych działaczek Konfederacji, Ewa Zajączkowska. Wymienia nazwisko Michała Żmurka razem z Magdą Gessler, żoną Włodzimierza Czarzastego, prezesem PZPN Cezarym Kuleszą.

- Trzymajcie mnie, bo nie

wytrzymam. Jak się okazuje jednymi z głównych beneficjentów pieniędzy z KPO są... rodziny polityków i celebryci! Oto jak nasze „elity” wydoiły kasę z unijnych palet, którymi niedawno chwalił się Donald Tusk! - grzmi europosłanka.

„400 tysięcy złotych otrzymał hotel Mościcki w Spale, w którego zarządzie jest żona Włodzimierza Czarzastego. Tutaj nie powinniśmy się dziwić - tam gdzie rozdają grubą kasę, tam musi być Lewica (...) Blisko 500 tysięcy dla radnego Polski2050, Michała Żmurka, na rozwój swojej firmy „MMM Michał Żmurek”. Koleżanka z partii, minister Pełczyńska-Nałęcz, która zajmuje się KPO, mocno obniżyła wymagania dotyczące wniosków i można się bawić” - napisała o lubartowskim radnym. O celebrytach napisała m.in. „477 tysięcy złotych otrzymała Magda Gessler na rozszerzenie usług cateringowych w swojej restauracji U Fukiera. Dobrze, że rząd Tuska wyciągnął pomocną dłoń, bo bez KPO na pewno nie poradziłaby sobie z tym cateringiem. 450 tysięcy złotych otrzymał biznes prezesa PZPN, Cezarego Kuleszy, aby rozwinąć catering zewnętrzny w pięciogwiazdkowym hotelu Royal w Białymstoku. Dobrze, bo jeszcze by nam tam z głodu poumierali”.

Oświadczenie radnego

Sam Michał Żmurek na medialne doniesienia reaguje oświadczeniem:

„Od kilku dni słyszę, że jestem „bohaterem” ogólnopolskiej afery związanej z KPO. Nigdy nie

sądziłem, że rozwijając własną działalność, inwestując w region i zatrudniając pracowników, będę publicznie potępiany. Nie jestem członkiem żadnej partii, nikt nie dzwonił, nikt niczego mi nie załatwiał. Złożyłem wniosek w otwartym konkursie, spełniłem wszystkie wymagania i dostałem decyzję - tak samo, jak mógłby to zrobić każdy inny przedsiębiorca.

Fakty są proste: do dziś nie otrzymałem żadnego wsparcia finansowego. Inwestycja jest w całości finansowana z moich prywatnych środków. Dopiero po zakończeniu i rozliczeniu inwestycji mogę ubiegać się o zwrot części kosztów. Tak to działa - najpierw własne pieniądze, potem kontrola, dopiero potem ewentualna refundacja.

Cały proces był jawny i dostępny dla każdego. Kryteria były znane od początku, ocena merytoryczna, zero układów. Chciałem skorzystać z dostępnej szansy - i to zrobiłem. I zrobiłby tak każdy, kto ma odwagę działać.

Chcę stworzyć wyjątkowe, kameralne miejsce dla turystów szukających odpoczynku wśród natury Poleskiego Parku Narodowego - przestrzeń, w której można odetchnąć od codziennego hałasu i zgiełku. Tym bardziej boli mnie, że stałem się ofiarą nagonki ze strony osób, które nie znają sprawy i piszą o mnie nieprawdę. Ale to mnie nie złamie - inwestycja powstanie, cel będzie zrealizowany, a region na tym zyska. A już wkrótce zapraszam Was do tego miejsca, żebyście sami mogli zobaczyć efekty”.

Marcin Kusyk

ZNAJDŹ PRACĘ ZE WSPÓLNOTĄ (PUP ŁĘCZNA)

Zawód, miejsce pracy/pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Kierowca C+E+HDS, Łęczna/LINTER	1	9 000,00 zł	u
Elektromonter, Bogdanka/Łęczyńska Energetyka	1	7 500,00 zł	u
Nauczyciel historii, Głębokie/MOW	0,67	3921,96 zł	u
Nauczyciel W-F, Głębokie/MOW	1,16	5 883,00 zł	u
Nauczyciel bezpieczeństwa i zarządzania, Głębokie/MOW	0,22	1 307,33 zł	u
Nauczyciel j. angielskiego, Głębokie/MOW	1	5 229,33 zł	u
Wychowawca, Głębokie/MOW	1	5 883,00 zł	u
Robotnik budowlany, Jaszczów	1	5 000,00 zł	u
Spawacz, Zalesie/Załoga	1	5 500,00 zł	u
Pomocnik lakiernika, Zalesie/Załoga	1	4 666,00 zł	u

u – umowa o pracę

ZNAJDŹ PRACĘ ZE WSPÓLNOTĄ (PUP LUBARTÓW)

Zawód, miejsce pracy/pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Stolarz/pomocnik budowlany, Maśluch/Skowronek	1	5 000,00 zł	u
Pomoc kuchenna, Kock	1	4 666,00 zł	u
Kucharz, Firlej/IMPERIUM	1	4 666,00 zł	u
Mnisiurzystka/pedikiurzystka, Kock	1	4 666,00 zł	u
Nauczyciel przedszkola, Lubartów/Bajkowe Przedszkole	1	4 666,00 zł	u
Lakiernik samochodowy/auto detailing, Kamionka/ CAR- BŁYSK	1	4 666,00 zł	u
Murarz - tynkarz, Kierzkówka/Rokicki		5 000,00 zł	u
Masażysta, Skrobow Kol./BEZETA		70 zł/godz.	z

u – umowa o pracę z - umowa zecenienie

Na co pieniądze z KPO w powiecie lubartowskim?

Wnioskodawca	Nazwa przedsięwzięcia	Wartość wsparcia
MMM Michał Żmurek	Dywersyfikacja działalności poprzez wprowadzenie nowej usługi w firmie MMM Michał Żmurek w celu rozbudowy i umocnienia pozycji w branży HoReCa w województwie lubelskim	497128 zł
Henryk Kaproń	Dywersyfikacja działalności Henryk Kaproń w celu rozbudowy i umocnienia pozycji w branży HoReCa w województwie lubelskim	500578 zł
Romanowski Mirosław Przedsiębiorstwo Wielobranżowe Romanum Zajazd Imperium	Dywersyfikacja działalności Romanowski Mirosław Przedsiębiorstwo Wielobranżowe Romanum Zajazd Imperium w celu rozbudowy i umocnienia pozycji w branży HoReCa w województwie lubelskim	515966 zł
KOMPLEKS REKREACYJNO HOTELOWO WYPOCZYNKOWY	Zwiększenie odporności przedsiębiorstwa poprzez wprowadzenie do oferty nowych usług	132031 zł

O przyznanych z KPO środkach dla przedsiębiorców głośno od kilkunastu dni. Bohaterem pravicowych mediów stał się też lubartowski przedsiębiorca Michał Żmurek, który jest też radnym powiatowym.

Jakie kwoty przyznano przedsiębiorcom z powiatu lubartowskiego? Źródłem danych jest mapka na stronie www.kpo.gov.pl.

Marcin Kusyk
LUB

Gmina Uścimów: pożar samochodu

Jak informuje OSP KSRG Nowy Uścimów, samochód osobowy zapalił się w Krasnem 13 sierpnia kilka minut po godz. 16. W akcji gaszenia pożaru brały udział zastępy OSP KSRG Nowy Uścimów, OSP Krasne i JRG Lubartów





DOŻYNKI POWIATOWO -GMINNO-PARAFIALNE W MICHOWIE – 7 września 2025 r.

Starosta Lubartowski Jan Sławecki oraz Wójt Gminy Michów Roman Adamczyk serdecznie zapraszają Mieszkańców, Rolników i Gości na Dożynki Powiatowo-Gminno-Parafialne, które odbędą się 7 września 2025 roku w Michowie na boisku sportowym GLKS. Święto plonów będzie okazją do wspólnego podziękowania za pracę rolników i tegoroczne zbiory.

Uroczystości rozpoczną się o godz. 11:30 Korowodem Dożynkowym. Następnie, na boisku GLKS o godz. 12:00 zostanie odprawiona Msza Święta Dziękczynna z poświęceniem ziarna pod zasiew. O godz. 13:00 odbędzie się Ceremoniał Dożynkowy z prezentacją tradycyjnych wieńców i przekazaniem bochna chleba – symbolu urodzaju i wdzięczności. W trakcie uroczystości wystąpią zaproszeni goście, którzy złożą rolnikom podziękowania i życzenia. Ponadto zostanie rozstrzygnięty Powiatowy Konkurs na Wieniec Dożynkowy oraz Powiatowy Konkurs na Stoisko Dożynkowe, zostanie wręczona również Nagroda Powiatu Lubartowskiego dla Twórców Kultury oraz Nagrodę dla Wzorowego Rolnika Powiatu Lubartowskiego 2025.

- Dożynki to nie tylko tradycja, ale przede wszystkim wyraz szacunku dla ludzi ciężko pracujących na roli. Chcemy podziękować wszystkim, którzy codziennie dbają o to, by na naszych stołach nie zabrakło chleba. To święto jednoczy społeczność i pokazuje, jak ważna jest praca rolnika dla całego powiatu – podkreśla Starosta Lubartowski Jan Sławecki.

Po części oficjalnej organizatorzy zapraszają na wielkie muzyczne święto – Galę Disco, która rozpocznie się koncertem Zespołu NEWS o godzinie 17:00. Następnie na scenie pojawią się gwiazdy muzyki tanecznej: ELA KLIŚ – o godz. 19:00, ALTESS – o godz. 20:00, PIOTR BAGUN – o godz. 21:00. Gwiazdą wieczoru będzie BOYS, który wejdzie na scenę o godz. 22:00.

Podczas wydarzenia nie zabraknie stoisk promujących lokalne produkty, prezentacji twórczości ludowej, atrakcji dla dzieci oraz degustacji regionalnych potraw.

Starosta Jan Sławecki, podkreśla, że Dożynki to nie tylko czas podziękowań, ale również integracji i promocji dziedzictwa powiatu - Chcemy, aby to wydarzenie było prawdziwym świętem radości i wdzięczności. 7 września Michów stanie się sercem powiatu. Zapraszamy!

7 września 2025
MICHÓW
DOŻYNKI
POWIATOWO-GMINNO-PARAFIALNE
boisko sportowe GLKS

Program:
Część oficjalna:
11:30 Korowód Dożynkowy
Powitanie delegacji poszczególnych gmin przy wejściu na teren boiska sportowego i przemarsz korowodu dożynkowego
12:00 Msza Święta Dziękczynna z poświęceniem ziarna pod zasiew
13:00 Ceremoniał Dożynkowy
Przemówienia okolicznościowe
Wręczenie nagród w konkursach dożynkowych
- „Najładniejszy wieniec dożynkowy”
- „Najatrakcyjniejsze stoisko dożynkowe”
Wręczenie nagrody Powiatu Lubartowskiego dla:
- Wzorowego Rolnika
- Twórców Kultury
Wręczenie Nagrody dla największych dostawców Spółdzielni Mleczarskiej „Michowlanka”
Część artystyczna w wykonaniu:
- zespołów ludowych z gmin Powiatu Lubartowskiego,
- artystów Powiatowego Młodzieżowego Domu Kultury w Lubartowie.

GALA DISCO
17:00 NEWS
18:00 ELA KLIŚ
19:00 ALTESS
20:00 PIOTR BAGUN
21:00 BOYS
22:00

Ponadto:
- Stoiska K&W z terenu powiatu Lubartowskiego
- stoiska z wyrobami rzemieślniczymi
- strefa zabaw dla dzieci
oraz wiele innych atrakcji

ORGANIZATORZY:
GMINA MICHÓW
POWIAT LUBARTOWSKI

WSPÓŁFINANSOWANE PRZEZ:
Starostwo Powiatowe w Lubartowie

Powiat Lubartowski ze wsparciem dla osób z niepełnosprawnościami

Starosta Lubartowski Jan Sławecki wraz z Dyrektorem Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Lubartowie Magdaleną Monist odebrali umowę o dofinansowanie projektu pn. *Rozwój usług społecznych ukierunkowanych na wsparcie osób z niepełnosprawnościami i ich opiekunów w Powiecie Lubartowskim* w ramach programu Fundusze Europejskie dla Lubelskiego 2021-2027. Uroczyste wręczenia, które odbyło się we wtorek 12 sierpnia 2025 r., dokonał Marszałek Województwa Lubelskiego Jarosław Stawiarski.

Projekt ma na celu **poprawę dostępności usług społecznych**, zwłaszcza dla osób, które potrzebują wsparcia w codziennym życiu. Projekt zakłada szereg działań, które mają pomóc osobom z niepełnosprawnościami oraz ich opiekunom.

Najważniejsze założenia:

- umożliwienie osobom z niepełnosprawnościami jak najdłuższego funkcjonowania w swoim środowisku lokalnym,
- zwiększenie samodzielności,
- rozwój i podtrzymywanie umiejętności codziennego funkcjonowania,
- zapewnienie opieki i wsparcia w miejscu zamieszkania,
- pomoc opiekunom poprzez m.in.: konsultacje psychologiczne,
- poradnictwo specjalistyczne i czasowy odpoczynek od obowiązków opiekuńczych.

Projekt zakłada również realizację usług, takich jak: **rozwój usług asystenta osoby niepełnosprawnej** – wsparcie w czynnościach codziennych, załatwianiu spraw urzędowych, kontaktach społecznych i czynnościach higienicznych czy **kurs pierwszej pomocy** dla opiekunów faktycznych, podnoszący ich kompetencje i wiedzę.



Całkowita wartość projektu wynosi **462 574,38 zł**, z czego **439 445,65 zł** pochodzi z Europejskiego Funduszu Społecznego Plus (EFS+), a wkład własny Powiatu Lubartowskiego to **23 128,73 zł**.

Realizacja projektu ma poprawić komfort życia mieszkańców powiatu, którzy na co dzień wymagają wsparcia oraz odciążać ich

opiekunów. Jak podkreśla starosta Jan Sławecki, to inwestycja w ludzi i w budowanie silniejszych więzi lokalnej wspólnoty.

Projekt będzie realizowany przez Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie w Lubartowie. Wkrótce rozpocznie się nabór do projektu. Szczegółowe informacje zostaną ogłoszone na <http://www.pcplubartow.pl>.



Informacje z Powiatu Lubartowskiego redaguje:

Starostwo Powiatowe w Lubartowie
www.powiatlubartowski.pl



Karol G. winny przekroczenia obrony koniecznej.

Wcześniej był uniewinniony od zabójstwa

Łączna: Działal w obronie koniecznej, ale przekroczył jej granicę z uwagi na użycie narzędzia niewspółmiernego do ataku - podsumował sędzia zachowanie Karola G.

Tragiczny finał libacji i napastnicy z BMW

Karol G. i Daniel M. w nocy nocy z 27 na 28 marca 2022 roku pili alkohol w Ludwinie w powiecie łęczyńskim. Spotkali się w domu tego pierwszego. W pewnym momencie doszło między nimi do bójki - kiedy wracali z dodatkowym, dokupionym alkoholem. 20-letni wówczas Karol G. pobiegł do domu. Natomiast Daniel M. zaczął dobijać się do jego domu. Poza Karolem G. była tam jego 11-letnia siostra.

Karol G. wziął nóż kuchenny z 30-centymetrowym ostrzem. Podszedł do drzwi tarasowych. Za nimi stał Daniel M. Karol G. otworzył. Chwilę później Daniel M. dostał w brzuch cios nożem. Ranny opuścił posesję. Usiadł na murku przy cmentarzu w sąsiedztwie domu.

Pokrzywdzony i jego kolega wezwali karetkę. Daniel M. zmarł w szpitalu w nocy z 7 na 8 kwietnia.

Karol G. próbował wmówić policjantom historię o tajemniczych napastnikach z samochodu marki BMW. Mieli oni ranić Daniela M. i odjechać. Funkcjonariusze nie uwierzyli.

Winny, a potem uniewinniony

Sprawa trafiła do sądu. W czerwcu 2023 roku Sąd Okręgowy w Lublinie uznał Karola G. za winnego zabójstwa Daniela M.. Do tego uznał go za winnego pobicia partnerki pokrzywdzonego i posiadania prawie 40 gramów narkotyku o nazwie klefedron. Mężczyzna został skazany na 16 lat pozbawienia wolności. Oprócz tego został zobowiązany do m.in. zapłacenia dwóm siostram i matce pokrzywdzonego po 50 tys. zł nawiazki.

- Nie może być mowy

w tym przypadku o obro- nie koniecznej - zastrzegła wówczas sędzia Barbara Markowska, uzasadniając wyrok w zakresie zarzutu zabójstwa i odnosząc się do linii obrony oskarżonego.

Prokurator i obrońca Karola G. złożyli apelację. Pierwszy chciał surowszej kary - 25 lat pozbawienia wolności. Drugi twierdził, że oskarżony działał w obronie koniecznej.

Jesienią 2023 roku zapadł wyrok. Sąd Apelacyjny w Lublinie uznał, że Karol G. się bronił i go uniewinnił od zabójstwa.

Sprawa w Sądzie Najwyższym

Sąd uchylił też areszt zastosowany wobec Karola G. Wy-szedł na wolność.

Wyrok był prawomocny, więc przysługiwała od niego tylko kasacja do Sądu Najwyższego. Kasacja została złożona przez pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej - siostrę pokrzywdzonego. Kasację złożył też prokurator, który nie zgadzał się z decyzją Sądu Apelacyjnego w Lublinie.

- Sąd apelacyjny uniewinniając w takiej sytuacji, gdy w pierwszej instancji doszło do skazania, powinien ustosunkować się do wszystkich dowodów oraz wykazać, dlaczego dowodom, którym sąd pierwszej instancji dał wiarę, sąd odwoławczy wiary nie dał - wyjaśniał „Wspólnocie” prokurator Paweł Majka z Prokuratury Rejonowej w Lublinie.

Sąd Najwyższy zajął się tym pod koniec stycznia br. W lutym ogłoszono orzeczenie. Przychylnono się do skargi prokuratora i oskarżycielki posiłkowej.

- Podstawowym i pierwotnym uchybieniem sądu odwoławczego, trafnie wskazanym w kasacjach, było to, że sąd ten nie skonfrontował ww. dowodów (wyjaśnień oskarżonego Karola G. - przyp. red.) z pozostałymi dowodami zgromadzonymi w sprawie - wytknął wtedy Sąd Najwyższy.

Sąd Najwyższy uchylił zaskarżony wyrok w zakresie o uniewinnieniu Karola G. Sprawa ponownie trafiła do Sądu Apelacyjnego w Lublinie, który miał jeszcze raz



Karol G. przebywając w areszcie odsiedział już znaczną część orzeczonej kary

Sąd: Bez wątplenia jest, fakt pobicia wcześniej oskarżonego przez pokrzywdzonego, jego ucieczki do domu i następnie najścia pokrzywdzonego w pobliżu domu oskarżonego, dobijanie się do okien, drzwi

rozpoznać odwołania od wyroku skazującego mężczyznę za zabójstwo. Proces rozpoczął się w sierpniu. Karola G., którego nie było na sali rozpraw, reprezentował obrońca.

- Sąd Apelacyjny prawidłowo ustalił stan faktyczny, zmieniając ocenę względem tego, jak postanowił sąd pierwszej instancji. Karol G. działał pod wpływem tego, że został zaatakowany przez Daniela M., który wykazywał bardzo duży stopień agresji. Pobił Karola G. pięściami, uderzył butelką po głowie, skopał. Karol G. salwował się ucieczką, gdy zamknął się w domu, pokrzywdzony Daniel M. odgrażał się, że m.in. zgwałci siostrę Karola G. To wywołało dużą obawę u Karola G. o losy swoje i swojej siostry. Daniel M. był od niego znacznie silniejszy - argumentował mecenas Ma-

riusz Janiga. - Odparcie ataku Daniela M. było u Karola G. ograniczone do obrony. Zadał jeden cios. Zachowanie było uzasadnione - bał się o życie i zdrowie, że będzie dalej bity, Daniel M. wedrze się do jego domu, zrobi krzywdę jemu i siostrze - dodał adwokat. Adwokat przekonywał, że oskarżony nie był dotychczas karany, prowadzi ustabilizowany tryb życia, pracuje w kopalni. Wniósł o uniewinnienie.

Natomiast prokurator ma przeciwne zdanie. Domaga się zaostreżenia wyroku dla Karola G. Chce, aby sąd skazał go na 25 lat pozbawienia wolności.

- Okoliczności nie wskazują na obronę konieczną czy nawet przekroczenie jej granic. Wyjaśnienia Karola G. nie są poparte żadnym dowodem. Co więcej, dowody zadają kłam jego wyjaśnieniom.

W środę (13 sierpnia) Sąd Apelacyjny w Lublinie ogłosił prawomocny wyrok. Tym samym obniżono Karolowi G. karę do 3 lat pozbawienia wolności

Sąd Okręgowy prawidłowo odtworzył przebieg zajścia, z wyjątkiem zamiaru Karola G. Zadał on cios z góry, trzymając nóż nachwytem. Tylko wtedy można wygenerować odpowiednią siłę, by wyrządzić takie obrażenia pokrzywdzonemu - uważa prokurator Paweł Majka. - Jednoznacznie dowody wskazują, że nie było potrzeby konfrontacji z Danielem na podwórku. Wystarczył telefon na numer 112, mógł zadzwonić po pomoc do rodziców. Gdyby doszło do wdarcia się przez Daniela M. do mieszkania, wtedy przekroczenie obrony koniecznej moglibyśmy rozważyć. Nic jednak nie wskazuje na to, że pokrzywdzony do tego domu próbował się wdrzeć - dodał.

- Karol G. nie może zostać uznany za osobę za wiarygodną. Bezpośrednio po zdarzeniu zdołał wyjąć nóż z zadanej rany, schować go, przemieścić się z uzgodzonym kolegą pod bramę cmentarza, wymyślić alternatywą wersję zdarzeń dla policjantów, a wzywając pogotowie, kłamał, że nie pamięta nazwiska kolegi. Kręcił od początku na wszelkie możliwe sposoby - podkreślił z kolei pełnomocnik siostry pokrzywdzonego, mecenas Kamil Piwowar.

Jeśli Karol G. zostałby uznany za winnego zabójstwa groziłoby mu od 10 lat pozbawienia wolności dożywotnia.

Nowy wyrok

W środę (13 sierpnia) Sąd Apelacyjny w Lublinie ogłosił prawomocny wyrok. Tym samym obniżono Karolowi G. karę do 3 lat pozbawienia wolności.

- Oskarżony działał w warunkach przekroczenia granic obrony koniecznej, stosując sposób obrony niewspółmierny do niebezpieczeństwa -

mówił sędzia Jacek Michalski.

Oskarżony został zwolniony od opłaty za organizację wydatków postępowania odwoławczego. Opłaty poniesie skarb państwa.

- Jeśli chodzi o stan faktyczny w tej sprawie, to on mimo ubogich dowodów, bo właściwie mogliśmy się opierać jedynie na dowodach z opinii biegłego lekarza sądowego i wyjaśnienia oskarżonego oraz zeznania siostry - jest bez sporu w tej sprawie - uzasadniał sędzia po ogłoszeniu wyroku. - Bez wątplenia jest, fakt pobicia wcześniej oskarżonego przez pokrzywdzonego, jego ucieczki do domu i następnie najścia pokrzywdzonego w pobliżu domu oskarżonego, dobijanie się do okien, drzwi. Ważne w tej sprawie, zdaniem sądu, jest to, że pokrzywdzony nie próbował forsować tych przeszkód, lecz wywoływał oskarżonego na zewnątrz. Bezsporne w wyjaśnieniu samego oskarżonego jest to, że wziął on z kuchni nóż i mając go w ręku, otworzył drzwi. Wtedy pokrzywdzony zadał mu cios, a oskarżony, działając w obronie koniecznej, ponieważ został zaatakowany - zadał pokrzywdzonemu cios. Przyczyną śmierci pokrzywdzonego był tenże cios zadany przez oskarżonego.

„Zaatakował go gołą ręką”

Sędzia podkreślał, że oskarżony działał w ramach obrony koniecznej i został zaatakowany przez pokrzywdzonego. Zdaniem sądu środek, jaki użył, był niewspółmierny do ataku.

- Pokrzywdzony zaatakował go gołą ręką, nie miał już w tym momencie nic w rękach, bo odrzucił posiadaną przez siebie wcześniej pustą butelkę - zaznaczał sędzia. - Natomiast oskarżony użył noża, a więc środka, który w tej sytuacji był niewspółmierny. Dlatego sąd przyjął taką odpowiedzialność karną i tak opisał czynność oskarżonego, jaki jest wyrok. Czyli działał w obronie koniecznej, ale przekroczył jej granicę z uwagi na użycie narzędzia niewspółmiernego do ataku - podsumował sędzia.

Joanna Niećko
LUB

Nałęczów w centrum sportowych wydarzeń – finałowy etap Tour de Pologne Women wyruszył z Parku Zdrojowego

Nałęczów znów udowodnił, że potrafi gościć wielkie wydarzenia sportowe. W czwartek, 14 sierpnia, miasteczko zamieniło się w kolarską stolicę Polski, stając się miejscem startu trzeciego, finałowego etapu prestiżowego Tour de Pologne Women.

Od wczesnych godzin porannych w sercu Nałęczowa



Przed startem wyścigu nastąpiła prezentacja poszczególnych zespołów, a każda z zawodniczek złożyła swój podpis na liście startowej

czuć było sportowe emocje. Już o 11:00 rozpoczęła się oficjalna prezentacja drużyn biorących udział w wyścigu. Punktualnie o 12:15 burmistrz oddał honorowy strzał



Start kolarzek z Parku Zdrojowego

z pistoletu startowego, rozpoczynając 128-kilometrową trasę prowadzącą do Kraśnika.

Kolarzki ruszyły w rytm głośnych okrzyków „Go, go, go!” skandowanych przez ki-

biców. W Nałęczowie zawodniczki z parku skierowały się na Armatnią Górę, następnie ulicami Stanisława Augusta Poniatowskiego i Graniczną dotarły do Bochotnicy i Bochotnicy Kolonii, a stamtąd do ronda w Sadurkach. Trasa finałowego etapu była wymagająca – pełna podjazdów i szybkich odcinków, które wymagały od zawodniczek maksimum siły i precyzyjnej taktyki.

Jakub Majchrzak

Tak Chodel powitał kolarzki Tour de Pologne Women 2025!



Jeden z najbardziej cenionych w Europie wyścigów kolarskich dla kobiet zawitał do Chodla

Kolarskie emocje na najwyższym poziomie zawitały do gminy Chodel.

Mieszkańcy Chodla i okolic wyszli na ulice, aby kibicować za-

wodniczkom, które z ogromną determinacją mierzyły się z trasą prowadzącą przez malownicze zakątki naszej gminy. Były flagi, transparenty, doping i gromkie brawa – atmosfera prawdziwego sportowego

święta udzieliła się wszystkim, od najmłodszych po najstarszych. – To wielka duma i radość, że Chodel znalazł się na mapie tak prestiżowego wyścigu. To wydarzenie nie tylko promuje naszą



Mieszkańcy Chodla i okolic wyszli na ulice, aby kibicować zawodniczkom

gminę, ale też inspiruje do aktywności sportowej – podkreślali mieszkańcy, którzy z dumą obserwowali przejazd kolarzek.

Agnieszka Gołębiowska



Tobiasz Krukowski, przyjechał na wakacje do babci do Chodla

- Przejazd bardzo mi się podobał, ale szybko pojechaliśmy strasznie... Jeszcze zobaczę, ale chyba chciałbym w przyszłości wziąć udział w takim wyścigu!

„Świadek” wydarzeń sierpnia 1920 roku

Puławy: W pałacu Czarotoryskich w Puławach znajduje się niezwykle cenny zabytek – drewniany stół, który nie tylko zachwyca formą, lecz także skrywa w sobie pamięć o jednym z najważniejszych momentów w historii Polski.

Powstał na przełomie XIX i XX wieku. Ma sześcioboczny blat wyłożony wykładziną i solidną, drewnianą podstawę. Z przekazów historycznych wynika, że właśnie przy tym stole w dniach 13-16 sierpnia 1920 roku odbywały się odprawy wojskowe prowadzone przez Marszałka Józefa Piłsudskiego. To tu, w bibliotece pałacowej, 15 sierpnia miała miejsce wielka narada strategiczna pod przewodnictwem Naczelnika Państwa, w której uczestniczyli m.in. Tadeusz Adam Kasprzycki



Z przekazów historycznych wynika, że właśnie przy tym stole w dniach 13-16 sierpnia 1920 roku odbywały się odprawy wojskowe prowadzone przez Marszałka Józefa Piłsudskiego

oraz Aleksander Prystor – bliscy współpracownicy Piłsudskiego mający znaczący wpływ na kształtowanie polskich sił zbrojnych. Rezultatem narady był plan uderzenia na wojska bolszewickie od strony Puław i Dębłina. Decyzja ta okazała się kluczowa dla całej operacji wojskowej, która przeszła do historii jako „Cud nad

Wisłą”. Wielkość stołu i jego forma jednoznacznie potwierdzają, że mógł on służyć właśnie do tego typu spotkań – strategicznych, wojskowych narad, od których zależały losy ojczyzny. (źródło: Lubelski Wojewódzki Konserwator Zabytków)

Agnieszka Gołębiowska

Śmierć na torach

Do tragicznego zdarzenia doszło w minioną środę, 13 sierpnia, na torowisku w Gminie Końskowola około godz. 23:30. Jak wynika z ustaleń policji na wysokości miejscowości Nowy Pożóg pod nadjeżdżający pociąg wszedł mężczyzna.

Maszynista nie miał szans wyhamować rozjeżdżonego składu, wskutek czego potrącił pieszego. Ten niestety zginął na miejscu. Początkowo policjanci nie byli w stanie ustalić tożsamości ofiary. Wkrótce okazało się, że to 31-letni mieszkaniec powiatu puławskiego. Kierujący pociągiem był trzeźwy.

Marta Pietróń

ORTOCENTRUM

Wkładki ortopedyczne 3D

Indywidualne wkładki dla dorosłych i dzieci wykonane na podstawie badania komputerowego stóp

572 33 08 33

Wypadek w Rososzy: 7-letnia dziewczynka potrącona przez samochód trafiła do szpitala

POWIAT RYCKI:
W poniedziałek wieczorem (11.08) doszło do zdarzenia z udziałem 7-letniej dziewczynki, która wypadła na jezdnię na rowerze.

W poniedziałek wieczorem (11.08) w miejscowości Rososz, doszło do wypadku drogowego z udziałem dziecka. Ze wstępnych ustaleń pracujących na miejscu policjantów wynika, że około godziny 19:40, 7-letnia dziewczynka wyjechała rowerem na jezdnię, bezpośrednio przed nadjeżdżający samochód marki Hyundai.

Pojazdem kierowała 52-letnia mieszkanka powiatu ryckiego, która była trzeźwa i posiadała uprawnienia do kierowania.

Potrącona dziewczynka doznała obrażeń ciała i została przetransportowana karetką pogotowia do szpitala. Całe szczęście w momencie zdarzenia dziecko miało założony na głowie kask ochronny, który ochronił ją przed jeszcze poważniejszymi obrażeniami - informuje aspirant Łukasz Filipek, oficer prasowy KPP w Rykach.

Policjanci przypominają o konieczności zapewnienia dzieciom odpowiedniej opieki w rejonie dróg. Nawet chwi-



Potrącona dziewczynka doznała obrażeń ciała i została przetransportowana karetką pogotowia do szpitala. Całe szczęście w momencie zdarzenia dziecko miało założony na głowie kask ochronny

lowe pozostawienie dziecka bez nadzoru w pobliżu jezdni może prowadzić do tragicznych zdarzeń.

- Dzieci nie potrafią prawidłowo ocenić prędkości i odległości nadjeżdżających pojazdów. Warto zadbać o to, by nie miały one swobodnego dostępu do drogi. Należy stale przypominać najmłodszym o zasadach bezpieczeństwa, zatrzymaniu się przed wjazdem na jezdnię, upewnieniu się, że droga jest wolna, oraz przejeżdżaniu lub przechodzeniu tylko w bezpiecznych miejscach - dodaje policjant.

Kask może uratować życie!

Mundurowi zachęcają, aby każde dziecko poruszające się rowerem, hulajnogą czy innym

Zasady poruszania się na rowerach osób małoletnich:

- dziecko do 7 lat może być przewożone na rowerze, pod warunkiem, że jest ono umieszczone na dodatkowym siodełku zapewniającym bezpieczną jazdę,

- dziecko w wieku do 10 lat może kierować rowerem, pod warunkiem, że znajduje się pod opieką osoby dorosłej. W tym przypadku traktowane jest jako pieszy,

- dziecko, które skończyło 10 lat, może samodzielnie prowadzić rower po drodze publicznej, pod warunkiem posiadania karty rowerowej,

- rowerzyści, którzy ukończyli 18 lat, nie potrzebują dokumentu uprawniającego do jazdy po drogach publicznych, ale powinni znać przepisy ruchu drogowego i pamiętać o ich przestrzeganiu

jednośladem miało założony kask ochronny. W przypadku upadku lub zderzenia kask znacząco zmniejsza ryzyko urazów głowy, które mogą prowadzić

do poważnych konsekwencji zdrowotnych, a nawet uratować życie.

US



Znajdź pracę ze Wspólnotą

Powiatowy Urząd Pracy w Lublinie

Zawód, miejsce pracy/pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Konserwator sieci wod.-kan., Wólka	1	4 700,00 zł	u
Pracownik fizyczny, Niemce/AGJ - Jaworscy		32 zł/godz	z
Sprzedawca, Bogucin/Marczak	1	4 800,00 zł	u
Konserwator budynków, Bełżyce	1	4 666,00 zł	u
Piekarz, cukiernik (do przyuczenia) Kozubszczyzna/GS	1	4 666,00 zł	u
Kierowca samochodu dostawczego, Bystrzyca Stara/Jurkowska	1	4 666,00 zł	u
Laborant, Łuszczów Drugi/ARKONA	1	5 200,00 zł	u
Diagnosta samochodowy, Ćmiłów/ORAVA	1	5 000,00 zł	u
Mechanik samochodowy, Ćmiłów/ORAVA	1	5 000,00 zł	u
Konserwator, Jabłonna Druga/Zespół Szkół	1	4 666,00 zł	u
Fryzjer, Wólka/Loczek	0,5	2 400,00 zł	u
Montażysta zabudów samochodowych, Wojcieszyn/Bednarczyk	1	4 900,00 zł	u
Spawacz MIG/MAG, Wojcieszyn/Bednarczyk	1	4 666,00 zł	u
Pracownik magazynowy, Niemce/STANCHEM	1	5 500,00 zł	u
Operator sprzętu komunalnego - kierowca samochodu ciężarowego, Nowy Dwór/EKOMEGA	1	6 000,00 zł	u
Pomocnik lakiernika, Ciecierzyn/Łukasiewicz	1	4 666,00 zł	u
Pracownik fizyczny, Strzeszkowice Duże/GOLDNER	1	4 666,00 zł	u

u - umowa o pracę; z - umowa zlecenie

Miejski Urząd Pracy w Lublinie

Zawód, miejsce pracy/pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Pomoc nauczyciela, Lublin/Bursa nr 5	1	4 720,00 zł	u
Referent (sekcja BHP), Lublin/18. Brygada Zmechanizowana	1	4 999,00 zł	u
Bibliotekarz, Lublin/18. Brygada Zmechanizowana	1	4 999,00 zł	u
Kustosz, Lublin/18. Brygada Zmechanizowana	1	5 200,00 zł	u
Instruktor, Lublin/18. Brygada Zmechanizowana	1	5 190,00 zł	u
Kierownik klubu, Lublin/18. Brygada Zmechanizowana	1	5 190,00 zł	u
Specjalista jakości, Lublin/ENSEPATEC		10 000,00 zł	u
Księgowy, Lublin	1	4 666,00 zł	u
Sprzątaczką, Lublin	1	4 666,00 zł	u
Pomoc kuchenna, Lublin/ARRUBA		4 666,00 zł	z
Kucharz, Lublin/ARRUBA		4 666,00 zł	z
Pracownik biurowy Lublin/ARRUBA		4 666,00 zł	z
Mechanik, Lublin/SUPERDROB	1	6 500,00 zł	u
Magazynier z UDT, Lublin/SUPERDROB	1	4 900,00 zł	u
Zastępca kierownika do spraw technicznych, Lublin/PSM Kolejjarz	1	7 000,00 zł	u
Inspektor do spraw rozliczeń, Lublin/PSM Kolejjarz	1	5 153,40 zł	u
Inspektor do spraw administracyjno-magazynowych, Lublin/PSM Kolejjarz	1	6 200,00 zł	u
Elektromonter, Lublin/EPYSYSTEM	1	4 666,00 zł	u

u - umowa o pracę; z - umowa zlecenie

Awantura na przystanku! 48-latka z gminy Karczmiska bluzgała na policjantów

Opole Lubelskie: Środek dnia (poniedziałek, 11 sierpnia), centrum Opola Lubelskiego, pod wiatą przystankową siedzą trzy osoby - dwóch mężczyzn i kobieta. Policjanci podjeżdżają radiowozem, a wtedy zaczyna się scena jak z filmu. Jeden z mężczyzn nerwowo chowa coś pod koszulkę - jak się okazuje - zgniecioną puszkę po piwie. Ale prawdziwa akcja rozgrywa się obok.



Kobieta została zatrzymana i doprowadzona do policyjnego aresztu

48-letnia mieszkanka gminy Karczmiska, od której wyraźnie czuć alkohol, na widok umundurowanych funkcjonariuszy wybucha wulgarną tyradą. W ostrych słowach i na cały głos znieważa policjantów, nie zważając na przechodniów.

- W wulgarny i obraźliwy sposób atakowała słownie policjantów. Kobieta została zatrzymana i doprowadzona do policyjnego aresztu - mówi komisarz Sabina Piłat-Kozieł z Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

Patrol nie zamierzał tego tolerować - kobieta zosta-

ła natychmiast zatrzymana i przewieziona do policyjnego aresztu.

Po wytrzeźwieniu usłyszała zarzut znieważenia funkcjonariusza publicznego podczas pełnienia obowiązków. Teraz grozi jej do roku więzienia, grzywna lub kara ograniczenia wolności. Będzie gestu tłumaczyła się przed sądem.

Policja przypomina, że funkcjonariusze publiczni - w tym policjanci - podlegają szczególnej ochronie prawnej, a wszelkie formy agresji słownej mogą skończyć się w sądzie.

- Przypominamy, że funkcjonariusz publiczny to nie

tylko policjant. To także żołnierz, funkcjonariusz straży granicznej, służby więziennej, prokurator, ratownik medyczny i wiele innych osób, które określone są w art. 115 kodeksu karnego. Wszelkie formy agresji słownej wobec funkcjonariuszy publicznych są traktowane poważnie i mogą prowadzić do konsekwencji prawnych - dodaje komisarz Sabina Piłat-Kozieł.

Agnieszka Gołębiowska

WSP

Nowy eksponat w Muzeum Badań Polarnych w Puławach. Przyjechał z... Białej Podlaskiej

Zbiory Muzeum Badań Polarnych w Puławach wzbogaciły się o kolejny eksponat – wierną kopię rogu nosorożca włochatego pochodzącego z czasów epoki lodowcowej. Eksponat został przekazany placówce przez Urząd Celno-Skarbowy w Białej Podlaskiej.

Kolejny do kolekcji

Już wkrótce niezwykle przedmiot będzie można zobaczyć na nowo przygotowywanej wystawie, poświęconej geologiczno-archeologicznemu stanowisku łowców mamutów i nosorożców włochatych w Górze Puławskiej. Miejsce to jest jednym z najlepiej przebadanych stanowisk tego typu w Europie Środkowo-Wschodniej, a jego znaczenie dla badań nad prehistorią jest nie do przecenienia.

Nowy eksponat ma nie tylko wzbogacić ofertę wystawienniczą muzeum, ale także przybliżyć zwiedzającym realia życia i polowań ludzi zamieszkujących te tereny tysiące lat temu.

Wpadnij do puławskiego muzeum

Muzeum Badań Polarnych w Puławach przy ul. 4. Pułku



Eksponat trafił do Puław z Białej Podlaskiej. Przekazano go pracownikom muzeum w środę 13 sierpnia

Piechoty Wojska Polskiego jest czynne codziennie poza poniedziałkiem od godz. 10:00 do 16:00. Bilet normalny kosztuje 15 zł/os., ulgowy to koszt 10 zł/os., a za bilet rodzinny - uprawniający do wejścia rodzica/ rodziców i co najmniej dwoje dzieci - trzeba zapłacić 30 zł.

Pomysłodawcą utworzenia placówki był dr Andrzej Piotrowski z Polskiego Towarzystwa Geologicznego, którego na początku 2021 roku Zarząd Województwa Lubelskiego po-

wołał na stanowisko dyrektora placówki. Niestety funkcję tę pełnił zaledwie rok, zmarł w styczniu 2022 r.

Muzeum jest współprowadzone przez Województwo Lubelskie i Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Początkowo placówka mieściła się w wyremontowanych budynkach PTTK przy ul. Czarotoryskich, potem przeniosła się do budynku filii UMCS położonej przy ul. 4. Pułku Piechoty Wojska Polskiego 18 w Puławach. Aktualnie MBP

zajmuje parter obiektu. Zaranżowano w nim sale muzealne, w których zwiedzający mogą obejrzeć autentyczne przedmioty, pochodzące z polskich stacji badawczych, liczne zdjęcia, makiety czy nawet kości wieloryba. Eksponaty znajdują się także na zewnątrz, bo za budynkiem Muzeum został ustawiony śmigłowiec, który służył polarnikom w stacji badawczej Arctowskiego.

Marta Pietróń

Pies pogryzł biegaczkę nad zalewem

POWIAT OPOLSKI:

Niebezpieczny incydent miał miejsce wczoraj (poniedziałek, 11 sierpnia) po godz. 21 nad zalewem w Chodlu. 33-letnia mieszkanka miejscowości podczas biegania została zaatakowana i pogryziona przez psa rasy akita. Kobieta trafiła do szpitala, a sprawą zajęli się opolscy policjanci.

Jak ustalili funkcjonariusze, biegaczka miała rozbity przy drodze namiot, przy którym uwiązany był pies. Zwierzę nie miało kagańca, a długość łańcucha, około pięciu metrów, sprawiła, że kobieta znalazła się w zasięgu jego ataku. Pies trzykrotnie ugryzł 33-latkę, powodując obrażenia wymagające hospitalizacji.

Skierowani na miejsce policjanci ustalili, że 33-latka, biegnąc nad zalewem w Chodlu, przebiegała obok rozbitego przy drodze namiotu. Nagle z namiotu wyskoczył duży pies bez kagańca, który zaatakował biegaczkę. Pies był uwiązany na łańcuchu przy namiocie. Niestety łańcuch był długi, bo aż 5-metrowy i kobieta znalazła się w zasięgu psa. W wyniku ataku pies trzykrotnie ugryzł kobietę - relacjonuje komisarz

Sabina Piłat-Kozieł z Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

Na pomoc poszkodowanej z namiotu wybiegł mężczyzna. Właścicielka czworonożka, 40-letnia mieszkanka gminy Lipsko, w chwili zdarzenia przebywała wewnątrz namiotu. Badanie alkomatem wykazało, że była nietrzeźwa - miała ponad 1,5 promila alkoholu w organizmie. Pies, który miał aktualne szczepienia, trafił pod obserwację powiatowego lekarza weterynarii.

Za niezachowanie środków ostrożności przy trzymaniu zwierzęcia oraz narażenie kobiety na niebezpieczeństwo utraty życia lub zdrowia właścicielce grozi kara do trzech lat pozbawienia wolności.

W związku z pogryzieniem kobiety prowadzone są czynności w kierunku naruszenia przepisów dotyczących narażenia życia lub zdrowia człowieka, a co właścicielka psa poniesie odpowiedzialność karną w związku z niezachowaniem środków ostrożności przy trzymaniu zwierzęcia. Grozi jej kara do 3 lat pozbawienia wolności - dodaje komisarz Sabina Piłat-Kozieł.

Policja apeluje o odpowiedzialną opiekę nad zwierzętami i przypominą, że ich właściciele ponoszą pełną odpowiedzialność za ich zachowanie.

Agnieszka Gołębiowska

Pani Mario, żyj nam 200 lat!

2 sierpnia swoje setne urodziny obchodziła pani Maria Duka. Życie mieszkanki Dębłina jest przykładem siły ducha, pogody i rodzinnego ciepła.

Rodzina Jubilatki przygotowała uroczystość, w której uczestniczyli m.in. przewodniczący Rady Miasta Dębłina Tomasz Mikusek, kierownik Urzędu Stanu Cywilnego w Dęblinie Małgorzata Zamojska oraz kierownik Inspektoratu Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w Puławach Anna Żywicka.

Goście wręczyli pani Marii listy gratulacyjne, życzenia, dokument potwierdzający datę urodzenia, kwiaty oraz symboliczną pamiątkę. Nie zabrakło tortu i toastu wzniesionego za zdrowie Jubilatki - z życzeniami, by doczekała przynajmniej 120 lat.



Goście wręczyli pani Marii listy gratulacyjne, życzenia, dokument potwierdzający datę urodzenia, kwiaty oraz symboliczną pamiątkę. Nie zabrakło tortu i toastu wzniesionego za zdrowie Jubilatki - z życzeniami, by doczekała przynajmniej 120 lat

Pani Maria mieszka w swoim rodzinnym domu, gdzie spędziła całe życie. Towarzyszą jej synowie Tadeusz i Władysław wraz z żonami, a wnuki i prawnuki chętnie odwiedzają ukochaną babcię.

Dom jest dla niej miejscem szczególnym. Skarbnicą rodzinnych historii i wspomnień, które przekazuje młodszemu pokoleniu.

Historia Pani Marii jest przykładem, że prawdziwe bogactwo

tkwi w prostych rzeczach i bliskich relacjach pełnych miłości. Sama Jubilatka przekonuje, że właśnie w tym kryje się sekret długowieczności.

mp



Pani Maria mieszka w swoim rodzinnym domu, gdzie spędziła całe życie. Towarzyszą jej synowie Tadeusz i Władysław wraz z żonami, a wnuki i prawnuki chętnie odwiedzają ukochaną babcię

Przyszli eksmitować Piotra, a za drzwiami były jego zwłoki. Sąsiadka: Powiesił się biedak. Pewnie już dawno

Biała Podlaska:
Podczas eksmisji z mieszkania na II piętrze budynku komunalnego w Białej Podlaskiej ekipa Zakładu Gospodarki Lokalowej natrafiła na zwłoki 38-letniego mężczyzny, którego ciało znajdowało się w znacznym stopniu rozkładu, zatem mogło tam pozostawać wiele miesięcy.

Przed miesiącami wzywana przez sąsiadów grupa Zakładu Gospodarki Lokalowej w Białej Podlaskiej do otwierającego się co pewien czas okna w mieszkaniu u nieboszczyka zabijała gwoździami okno... z zewnątrz.

Mężczyzna zamknął się w sobie

Jedna z sąsiadek opowiedziała nam jaki horror przeży-

„

Sąsiadka

- Do kamienicy przyjechała drużyna, aby wykonać eksmisję. Rozbiła drzwi i weszła do środka. Znalazła zwłoki pana Piotra. Powiesił się biedak

li mieszkańcy kamienicy przy ul. Moniuszki.

- Może przed dwoma laty pan Piotrek, syn dawnych gospodarzy lokalu na II piętrze, zamieszkał bardzo dyskretnie. Po śmierci matki bezrobotny nie chciał, aby nachodzili go dawni koledzy, z którymi zerwał. Skoro się ukrywał, to i nie pracował. Nie płacił czynszu ani rachunków za energię. Wyłączono mu światło - wspomina białczanka.

Zaznacza, że przy mieszkaniu widniały jedynie wetknięte w szparę drzwi karteczki od wodomierza. Pan Piotrek nie otwierał drzwi - nawet kiedy się w nie stukało.

- Jakoś mi się wreszcie udało z nim skontaktować. Zaproponowałam mu drobne sumy, kiedy pomagał mi wnosić

zakupy lub inne przedmioty. Miał na żywność i doładowanie telefonu. Na święta nawet zanosiał mu lepsze jedzenie. Staralam się zapomnieć o dawnych krzywdach, które mi wyrządził. Może od ponad 1,5 roku temu już nie było z nim kontaktu. Jego kolega powiedział, że wyjechał do Anglii - mówi jedna z sąsiadek tragicznego lokalu.

Dlaczego otwierało się okno?

- Może z 10 razy dzwoniłam do Zakładu Gospodarki Lokalowej i alarmowałam, że szkoda mieszkania, następuje jego degradacja, gdy pada deszcz. Długo nie było odzewu. Wreszcie przyjechali jacyś fachowcy, z zewnątrz budynku

zabili okno. Nie sprawdzali, co jest w środku mieszkania - kobieta nie kryje oburzenia.

Opowiada, że znowu po paru miesiącach znowu otworzyło się okno i zaczęło łomotać. Podkreśla, iż sąsiedzi skierowali liczne telefony do administracji z apelem o zadbanie o majątek miasta. Ponownie ekipa ZGL zabiła okno.

- Było to 8 sierpnia, gdy do kamienicy przyjechała drużyna, aby wykonać eksmisję. Rozbiła drzwi i weszła do środka. Znalazła zwłoki pana Piotra. Powiesił się biedak. Pewnie już dawno, bo sąsiedzi nic nie czuli. Szkoda, że była taka bezdusność, można było zapobiec tej tragedii. Dla nas dramatem była ta śmierć. Pozostał nam tylko pacierz za pana Piotra - mówi przerażona sąsiadka.

Zwłoki czekały bardzo długo

Na nasze pytania o tragedię przy ul. Moniuszki nadkomisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla, oficer prasowy biał-

skiej policji, potwierdziła, że 8 sierpnia Komenda Miejska Policji otrzymała zgłoszenie dotyczące ujawnienia ciała ludzkiego, w jednym z mieszkań na terenie miasta.

W sprawie wszczęte zostało śledztwo w kierunku doprowadzenia do samobójstwa

- Znajdowało się ono w znacznym stopniu rozkładu. Funkcjonariusze potwierdzili tożsamość mężczyzny. Ustalili, że jest to mieszkający samotnie 38-latek. Podjęte na miejscu czynności wstępnie wykluczyły udział osób trzecich. Czynności na miejscu zdarzenia wykonywane były pod nadzorem prokuratora, decyzją którego ciało zostało zabezpieczone do dalszych badań - wyjaśniła nadkomisarz.

Dodała, że w sprawie wszczęte zostało śledztwo w kierunku doprowadzenia do samobójstwa - kto namową

lub przez udzielenie pomocy doprowadza człowieka do targnięcia się na własne życie, podlega karze pozbawienia wolności od 3 miesięcy do lat 5. To standardowe postępowanie w sprawach, gdy policja stwierdzi samobójstwo.

Czekamy na wyjaśnienie

Poprosiliśmy prezesa zarządu Zakładu Gospodarki Lokalowej o wyjaśnienie, jak to było możliwe, że mieszkańcami nie zainteresowano się otwierającym się oknem, tylko z zewnątrz przybijano gwoździami skrzydło okna do ościeżnicy. Pytaliśmy, dlaczego tak późno postanowiono wkroczyć do mieszkania z eksmisją, gdy czynsz nie był płacony miesiącami. Ponoć przygotowywania jest odpowiedź, na którą czekamy.

Neooficjalnie dowiedzieliśmy się, że dwukrotnie podjeżdżała pod okno zwyżka, z której doraźnie je zamykano.

Marek Pietrzela

Policjant z Parczewa stanie przed sądem. Oskarżony o śmiertelne potrącenie radiowozem

Policjant z parczewskiej komendy stanie przed sądem. Zdaniem prokuratury śmiertelnie potrafił mężczyznę, kierując radiowozem.

Do zdarzenia doszło na przełomie września i października 2024 roku w Parczewie. Był późny wieczór. O sprawie pisał już portal tvn24.pl.

„Nie żyje 56-letni mężczyzna, w zdarzeniu brał udział radiowóz. Informację o potrąceniu pieszego otrzymaliśmy od czytelnika. Według internauty policjanci mieli oddalić się z miejsca zdarzenia” - czytamy w tekście.

Z kolei zdaniem naszego źródła, policjanci chcieli podjąć interwencję w stosunku do 56-latka.

Sierżant sztabowy Ewelina Semeniuk, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Parczewie udzielała jedynie szcząt-

kowych informacji nt. przebiegu zdarzenia.

- Do 56-letniego mężczyzny, policjanci natychmiast wezwali zespół ratowników medycznych, którzy przetransportowali go do szpitala. Niestety mężczyzna zmarł w placówce medycznej. Z uwagi na fakt, że w zdarzeniu brali udział funkcjonariusze KPP Parczew, śledztwo w tej sprawie prowadzi Prokuratura Rejonowa w Parczewie, po dodatkowe informacje proszę zwrócić się do tego organu - powiedziała nam.

Adam Hunek, szef parczewskiej prokuratury, powiedział w rozmowie z tvn24.pl, że śledztwo prowadzone było w kierunku artykułu 177 paragraf 2 kodeksu karnego, czyli spowodowania wypadku w ruchu, którego następstwem jest śmierć innej osoby. Przeprowadzona została sekcja zwłok pokrzywdzonego.

„(Hunek - dop. aut.) zaznaczył też, że nie jest powiedziane, iż to

radiowóz potrafił pieszego. A odpowiadając na pytanie, czy oznacza to, że w zdarzeniu brały też udział inne pojazdy, stwierdził, że nie jest to wykluczone” - czytamy w tekście tvn24.pl.

Obawy mieszkańców i akt oskarżenia

Część parczewian obawiała się, że sprawa nie zostanie należycie wyjaśniona. Śledztwo w tej sprawie przejęła Prokuratura Rejonowa Lublin-Północ. Postępowanie zostało przekazane do jednostki, która nie współpracuje z parczewskimi policjantami, aby rozwiązać wątpliwości co do bezstronności - wyjaśniła Agnieszka Kępka, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Lublinie.

Sprawa zakończyła się skierowaniem aktu oskarżenia przeciwko policjantowi. - Został skierowany akt oskarżenia do Sądu Rejonowego w Radzynie

Podlaskim przeciwko Pawłowi P. Został oskarżony o to, że kierując radiowozem, podczas manewru skrętu i wjeżdżając na nieoznakowany parking nie zachował należytej ostrożności i doprowadził do potrącenia pokrzywdzonego, czym spowodował u niego rozległe obrażenia układu nerwowego oraz klatki piersiowej, w wyniku czego pokrzywdzony zmarł tj. o czyn z art. 177 par. 2 kk. W toku postępowania podejrzany nie przyznał się do zarzucanego mu czynu i odmówił składania wyjaśnień. Obecnie czekamy na wyznaczenie terminu rozprawy - mówi Kępka.

Mężczyźnie grozi kara od 6 miesięcy do 8 lat więzienia. Spytaliśmy przedstawicieli parczewskiej komendy, czy policjant został zawieszony w czynnościach, czekamy na odpowiedź.

Grzegorz Rekiel

Jechał bez świateł pijany i z... kebabem w ręku



33-latek wydmuchał ponad 2 promile. Teraz będzie tłumaczyć się przed sądem

8 sierpnia policyjny patrol zauważył mazdę jadącą ul. Lubelską w Puławach. Było już po zmroku, a pojazd nie miał włączonych świateł, co więcej jego kierowca miał wyraźne problemy w utrzymaniu toru jazdy na jednym pasie. Funkcjonariusze postanowili zatrzymać go do kontroli. Chwilę później okazało się, że za kierownicą osobówki siedzi 33-letni puławianin, który

w rękę trzyma kebab. Mundurowi pomyśleli początkowo, że być może to było przyczyną takiego stylu jazdy kierującego. Jednak badanie alkomatem momentalnie zburzyło tę teorię. Urządzenie wskazało, że ma ponad 2 promile alkoholu w organizmie.

Marta Pietroń

WSP

Zarzuty dla lubieżnika z autobusu

Dwa razy w tygodniu ma się meldować na komendzie. Nie może się zbliżyć do pokrzywdzonych. Ma szereg zarzutów od prokuratora. Na razie takie konsekwencje ponosi agresywny lubieżnik, który w busie linii Biała Podlaska - Lublin napastował młode kobiety.

Młode kobiety, które w niedzielę, 3 sierpnia, wieczorem podróżowały busem na trasie Biała Podlaska - Lublin, przeżyły koszmar. Agresywny mężczyzna napastował je, obnażał się i wulgarnie groził użyciem przemocy.

Napastliwy lubieżnik w busie

Jedna z napastowanych kobiet opowiedziała o zdarzeniu Wspólnocie. Według jej relacji wsiadła z 16 - letnią siostrą w Kocku do busa linii Biała Podlaska - Lublin. Za nimi usiadł

mężczyzna, który pod nosem, ale tak, żeby słyszały, zaczął mówić: „suczki, będę was je..ał k...wki”. Gdy pasażerka dyskretnie odwróciła się, zobaczyła, że mężczyzna wyjął penis i onaniował się.

Powiadomiła o jego zachowaniu kierowcę, ten jednak nie dosłyszał, musiała więc powtórzyć głośniejszym głosem o co chodzi. Usłyszał to także agresywny mężczyzna, który zaczął grozić pasażerce, że ją „rozp...doli”. Dziewczyna, która siedziała na jednym z przednich siedzeń, potwierdziła, że ją także dotykał.

Kobieta z siostrą wysiadła w Lubartowie, zawiadomiła swojego znajomego, który przyjechał po nią, potem wszyscy pojechali za autobusem. Powiadomili policję, dotarli na dworzec. Czekali tam policja. Okazało się, że agresywny mężczyzna wysiadł w Lubartowie przy Brico Marche. Jedną z pasażerek, którą wyzywał w autobusie, powiedziała, że słyszała, że kupował bilet do Lublina. Policjanci postanowili poczekać, domyślając się, że będzie chciał

się dostać do miasta. Mężczyzna faktycznie przyjechał kolejnym busem, został zatrzymany. To 50-letni mieszkaniec Białej Podlaskiej.

Dozór policyjny

Prokuratura zastosowała wobec mężczyzny dozór policyjny. Polega na „obowiązku osobistego stawiennictwa w Komendzie dwa razy w tygodniu w godzinach wyznaczonych przez oficera dyżurnego i obowiązku zawiadamiania dyżurnego o każdorazowym zamiarze opuszczenia miejsca pobytu na okres dłuższy niż 3 dni oraz o terminie powrotu; zakazie zbliżania się do pokrzywdzonych na odległość mniejszą niż 50 m oraz kontaktowania się z nimi przy pomocy wszelkich środków technicznych”.

Prokuratura Rejonowa w Lubartowie zarzuca mężczyźnie, że podczas podróży busem na trasie od Kocka do Lubartowa prezentował treści pornograficzne przez publiczne onanizowanie się, w sposób mogący narzucać

odbiór osobom, które sobie tego nie życzą. Chodzi tu o dwie pasażerki - siostry, za którymi zajął miejsce lubieżnik.

To nie jedyny zarzut dla mężczyzny. W autobusie dokazywał już między Radzyniem Podlaskim a Kockiem. Prokuratura zarzuca mu naruszenie nietykalności cielesnej jednej z pasażerek przez dwukrotne położenie otwartej dłoni na zewnętrznej części jej lewego pośladka.

Bała się, że spełni groźby

Kolejny zarzut dotyczy publicznego znieważenia dwóch siostr jadących busem.

To jeszcze nie koniec zarzutów. Listę zamyka użycie przez agresywnego mężczyznę groźb karalnych.

Jak stwierdza prokuratura, kierował groźby karalne pozbawienia życia wobec jednej z pasażerek, czym wzbudził u niej uzasadnioną obawę, że zostaną spełnione. Także tego czynu dopuścił się w warunkach recydywy.

Marcin Kusyk

Okradli budowniczych ekspresówki. Wpadli w domu pod Lublinem

Lubartów: Policjanci zatrzymali trzech mężczyzn, którzy włamali się do kontenera budowlanego na terenie budowy drogi S-19 w Wandzinie. Łupem sprawców padły różnego rodzaju elektronarzędzia i materiały budowlane warte 150 tys. zł.

- Z ustaleń lubartowskich policjantów wynika, że włamywacze w nocy z 7 na 8 sierpnia przyjechali do Wandzina na teren budowy drogi S-19. Następnie pokonali zabezpieczenia i weszli do kontenera, w którym składowane były różnego rodzaju elektronarzędzia i materiały budowlane. Łupem włamywaczy padły m.in. wiertarki, wkrętarki, szlifierki, zakrętarki, klucze udarowe, czy niwelator. Łączne straty oszacowano na kwotę

150 tysięcy złotych. Kryminalni zabezpieczyli ślady i rozpoczęli ustalanie sprawców przestępstwa. Pozostawione na miejscu ślady wskazywały, że włamywacze z miejsca przestępstwa odjechali busem - opisuje mł. asp. Sylwia Peruta z KPP w Lubartowie.

Włamywacze zostali zatrzymani w poniedziałek (11 sierpnia) w jednym z domów pod Lublinem, który wynajęli. Sprawcami okazali się trzej mieszkańcy województwa kujawsko-pomorskiego w wieku 32, 34 i 36 lat. Wszyscy zostali przewiezieni do lubartowskiej komendy i osadzeni w policyjnym areszcie.

Usłyszeli zarzut kradzieży z włamaniem. Wobec 34- i 36-latkę sąd zastosował policyjny dozór, natomiast notowany wcześniej za podobne przestępstwa 32-latek został tymczasowo aresztowany.

Joanna Niecko

Ranna 11-latka, trzy osoby poszkodowane. Ładował śmigłowiec LPR

Do poważnego wypadku doszło w sobotnie popołudnie na drodze krajowej nr 48, na skrzyżowaniu z drogą prowadzącą do miejscowości Trzcianki.

W wyniku czołowego zderzenia dwóch samochodów osobowych obrażeń doznały trzy osoby, w tym 11-letnia dziewczynka.

Małoletnia wraz z drugą osobą to mieszkańcy powiatu ryckiego. Podróżowali samocho-



W wyniku czołowego zderzenia dwóch samochodów osobowych obrażeń doznały trzy osoby, w tym 11-letnia dziewczynka

dem marki Toyota. Z kolei kierowcą audi była osoba z powiatu lubartowskiego.

Na miejscu natychmiast pojawiły się służby ratunko-

we. W działaniach uczestniczyły zastępy straży pożarnej z KP PSP w Rykach oraz OSP Trzcianki, a także trzy Zespoły Ratownictwa Medycznego. Ze

względu na stan jednej z osób konieczne było ładowanie śmigłowca Lotniczego Pogotowia Ratunkowego.

mp

29-latek miał ponad 3 promile. Wywrócił się na quadzie

We wtorek, po godzinie 17:30, w miejscowości Przestrzeń w gminie Nowodwór doszło do groźnego zdarzenia drogowego z udziałem quada.

29-letni mieszkaniec powiatu ryckiego, jadąc w stanie nietrzeźwości, stracił panowanie nad pojazdem. Quad wywrócił się, a kierujący wypadł z siedzenia. Na miejsce wezwano policję i służby



Badanie alkomatem wykazało, że kierowca miał w organizmie ponad 3 promile alkoholu

ratunkowe. Jak ustalili funkcjonariusze, przyczyną zdarzenia było niedostosowanie prędkości do warunków panujących na drodze. Badanie alkomatem wykazało, że kierowca miał w organizmie ponad 3 promile alkoholu.

Co więcej, pojazd nie był dopuszczony do ruchu i nie posiadał obowiązkowego ubezpieczenia OC. Poszkodowany 29-latek z obrażeniami ciała został przewożony do szpitala.

mp

Chciała chronić swoje pieniądze. Padła ofiarą oszustwa

POWIAT RYCKI: Mieszkanica powiatu padła ofiarą przestępców podszywających się pod pracowników banku. Straciła 5 tys. zł.

Kobieta odebrała telefon od mężczyzny, który przedstawił się jako konsultant bankowy. Poinformował ją, że ktoś próbował wypłacić jej oszczędności, a aby je ochronić, konieczne jest wprowadzenie rzekomej, nowej procedury bezpieczeństwa – dwuetapowej weryfikacji konta.

Rozmówca zasugerował zmianę limitu odnawialnego, co miało być elementem dodatkowego zabezpieczenia.

- Wkrótce potem kobieta otrzymała kolejny telefon. Tym razem „pracownik banku” poprosił o podanie kodów BLIK, zapewniając, że są to kody techniczne, które mają zablokować dostęp do danych i uniemożliwić wypłatę pieniędzy przez osoby nieuprawnione - informu-

je aspirant Łukasz Filipek, oficer prasowy KPP w Rykach.

Uwierzywszy w zapewnienia dzwoniącego, kobieta autoryzowała transakcje kodami BLIK. W efekcie z jej konta wypłacono oszczędności w łącznej kwocie ponad 5 tysięcy złotych. Dopiero później zorientowała się, że padła ofiarą oszustwa i powiadomiła Policję.

Policjanci przypominają

Pracownik banku nigdy nie poprosi o podanie kodu BLIK, haseł, danych logowania czy autoryzacji transakcji. W przypadku otrzymania podejrzanego telefonu należy natychmiast przerwać rozmowę i samodzielnie skontaktować się z bankiem, wybierając numer z oficjalnej strony internetowej lub z dokumentów bankowych. Nie klikajmy w przesłane linki, nie instalujmy aplikacji ani nie wprowadzajmy zmian w ustawieniach konta na polecenie rozmówcy.

US

Oliwię i Grzegorza połączyła miłość i piłka nożna



Podczas tego wyjątkowego dnia nie mogło zabraknąć „braci piłkarskiej”. Piłkarki ŻKS-u Izabella Puławy towarzyszyły swoim trenerom, ubrane w klubowe stroje, a podczas wyjścia nowożeńców z kościoła utworzyły szpaler, tworząc niepowtarzalną sportową oprawę ceremonii

W wyjątkowej atmosferze, pełnej emocji i sportowej pasji, trener Grzegorz Zjawiony i trenerka Oliwia Józwiak powiedzieli sobie sakramentalne „tak”. Ślub odbył się w Kościele św. Brata Alberta w Puławach, a przyjęcie weselne miało miejsce w restauracji Katarzynka2.

Grzegorz Zjawiony, w przeszłości zawodnik takich klubów jak Wisła Puławy, Orły Kazimierz, Hetman Gołęb, Żyrzyniak Żyrzyn oraz Puławiak Puławy, od lat dzieli swoją pasję do futbolu z młodymi za-

wodniczkami. Oliwia Józwiak natomiast wcześniej grała w zespole z Puław, rozwijając swoją sportową karierę.

Z okazji ich ślubu składamy gorące życzenia: niech Wasze życie małżeńskie będzie peł-



Trener Grzegorz Zjawiony i trenerka Oliwia Józwiak powiedzieli sobie sakramentalne „tak”

ne radości i wspólnej pasji, jak drużyna, która zawsze walczy razem do ostatniego gwizdka. Niech każda „akcja” w Waszym życiu kończy się sukcesem, a Wasza miłość będzie mocna jak najtwardsza

obrona i szybka jak najlepsze kontrataki. Zdrowia, szczęścia i wielu bramek w codziennym życiu!

mp

Prażucha, zarzucajka i zgrzewaniec gospodyń z Tyśmienicy walczą w kulinarnym konkursie

Parczew: Utalentowane kucharki z Koła Gospodyń Wiejskich w Tyśmienicy już po raz drugi będą reprezentować województwo lubelskie w ogólnopolskim konkursie kulinarnym organizowanym przez Stowarzyszenie Innowatorów Wsi. Tegoroczna edycja przebiega pod tytułem „Z mięsem wieprzowym przez pokolenia”.



Panie z KGW Tyśmienica wraz z kucharzem. Od lewej stoją: Kamila Panasiuk, Emilia Lisowska, Katarzyna Świąćicka, Emilia Kondrat, Agnieszka Mularczyk - kucharz, Anna Suszczyk-Bójczuk i Sylwia Prokopowicz

Kuchnia lubelska to kuchnia, w której spotyka się wielokulturowość. Szlaki handlowe, które tu przebiegały choćby z Krakowa do Wilna, przyniosły ze sobą napływ wielu smaków i potraw. W ramach projektu „Z mięsem wieprzowym przez pokolenia” KGW Tyśmienica bierze udział w konkursie kulinarnym. W sobotę, 9 sierpnia członkinie KGW uczestniczyły w nagraniu filmu. Na planie towarzyszyła im

kucharz Agnieszka Mularczyk. Panie wspólnie przygotowały zarzucajkę z grzybami oraz zgrzewaniec staropolskiego z prażuchą i parzybrodą. Dania związane z województwem lubelskim. Nagranie odbyło się w gościnnych progach Dworku Makoszka.

-W ten sposób chcemy pochwalić się dziedzictwem kulinarnym naszego regionu, ale również walorami przyrodniczymi czy turystycznymi naszych

stron- mówią panie z KGW Tyśmienica. Teraz czekamy, aż w połowie września pojawi się nagranie z nami w roli głównej. Dzięki wyświetleniom będziemy mogli zdobyć cenne nagrody. Mamy nadzieję, że powtórzymy sukces z ubiegłego roku, gdzie zajęliśmy pierwsze miejsce w konkursie organizowanym przez Stowarzyszenie Innowatorów Wsi „Z mięsem drobiowym przez pokolenia”. Życze nam powodze-

nia i koniecznie oglądajcie film z naszym udziałem. Liczymy na Waszą pomoc. Podczas konkursu panie zaprezentowały proste, syjące i smaczne i nieco zapomniane dania kuchni polskiej.

Zgrzewaniec staropolski, znany również w skrócie jako „staropolski”, to tradycyjne danie mięsne, które charakteryzuje się połączeniem różnych rodzajów mięs (karkówka, schab, boczek wędzony) w jednym kotlecie.



Zaprezentowane podczas nagrania potrawy są syjące i powstały z ogólnodostępnych produktów

Prażucha, zwana również pod nazwami: fusia, gamza, hamza. Tradycyjne, chłopskie danie, popularne zwłaszcza na wsi, charakteryzujące się prostotą i sytością. Głównymi składnikami są ziemniaki i mąka, a danie to często podawane jest z okrasą z boczku lub słoniny.

Parzybroda to danie jednogarnkowe z kapusty, ziemniaków, boczku, kminku, majeranku. Jest to rodzaj takiej zasmażanej kapusty.

Koła Gospodyń Wiejskich zgłaszają przepisy, jury wybiera najlepsze, a wybrane zespoły gotują je przed kamerą. Z nagrań powstaną filmy, a widzowie wybiorą zwycięzcę, poprzez największą ilość wyświetleń. Do konkursu zostało zakwalifikowanych 16 Kół Gospodyń Wiejskich z całej Polski, po jednym z każdego województwa.

ema
WSP

Witamy na świecie

Dzieci urodzone w szpitalu w lubartowie



Agatka Łoniewska z tatą, Karnów
ur. 12 sierpnia, g. 9.50;
3900 g, 55 cm
Rodzice: Magdalena, Grzegorz
Rodzeństwo: Filip, Gabriel, Blanka



Cezary Hapon, Jabłoń
ur. 10 sierpnia, g. 8.09;
3440 g, 54 cm
Rodzice: Ewelina, Wojciech



Aurelia Howorus, Leszkowice
ur. 11 sierpnia, g. 16.20;
3320 g, 54 cm
Rodzice: Weronika, Damian



Zuzia Sposób z tatą, Radzyń Podlaski
ur. 12 sierpnia, g. 14.20; 3620 g
Rodzice: Ewelina, Adam
Rodzeństwo: Maja



Filip Warzywoda, Radzyń Podlaski
ur. 11 sierpnia, g. 11.12;
2540 g, 53 cm
Rodzice: Anna, Konrad
Rodzeństwo: Diana, Michał



Zuzanna Blacharska, Czarny Las
ur. 14 sierpnia, g. 9.50;
4440 g, 62 cm
Rodzice: Karolina, Marek
Rodzeństwo: Wiktor, Miłosz



Aleksander Podolak, Warszawa
ur. 14 sierpnia, g. 11.00;
3460 g, 54 cm
Rodzice: Karolina, Radosław



Ola Ziober, Nowodwór
ur. 5 sierpnia, g. 8.52;
3330 g, 54 cm
Rodzice: Kinga, Jarek
Rodzeństwo: Emilka, Hania



Alicja Branica, Krasne
ur. 12 sierpnia, g. 21.31;
3110 g, 54 cm
Rodzice: Sylwia, Robert
Rodzeństwo: Paweł



Julia Kossak, Biała Podlaska
ur. 12 sierpnia, g. 11.22;
3200 g, 54 cm
Rodzice: Małgorzata, Dariusz
Rodzeństwo: Filip



Ala Jędrzejewska, Zabiele
ur. 13 sierpnia, g. 13.37;
3850 g, 59 cm
Rodzice: Ewelina, Piotr
Rodzeństwo: Adam, Nikodem



Bartuś Blicharz, Czemierniki
ur. 14 sierpnia, g. 4.36;
3050 g, 54 cm
Rodzice: Jadwiga, Mateusz
Rodzeństwo: Zuzia

Orleńta. Zwycięstwo w dniu ślubu trenera!

Piątek był dniem pełny emocji zarówno na boisku, jak i poza nim! Piłkarze Orleńta odnieśli pewne zwycięstwo 5:1 nad Huraganem Międzyrzec Podlaski, a kibice nie mogli nie zauważyć jednej ważnej nieobecności na ławce rezerwowych.

Powód? Piotr Wałachowski, 29-letni szkoleniowiec w dniu spotkania o punkty wziął ślub ze swoją ukochaną Izabelą. Ceremonia odbyła się w jednym z kościołów w Łukowie, a później wesele do wczesnych godzin porannych.

Trener Dariusz Solnica i cała społeczność Orleńta składają młodej parze życzenia w typowo piłkarskim stylu.

Niech Wasze życie razem będzie jak idealny mecz - pełne pięknych akcji, pewnych podań, skutecznych strzałów i bez fauli! Niech każdy dzień kończy się radością jak zwycięski gol w ostatniej minucie!

Cała społeczność klubu gratuluje Piotrowi i Izabeli, życząc, aby ich wspólna droga była równie efektowna i pełna sukcesów jak piątkowe zwycięstwo Orleńta!

mp



Piotr Wałachowski powiedział ukochanej Izabeli sakramentalne „tak”



Krystyna Krahelska (1914–1944) – autorka „Hej chłopcy, bagnet na broń” napisała tekst w dworku pod Sosnowicą (cz. IV)

Historia jednej piosenki

Któż z nas nie zna piosenki „Hej chłopcy, bagnet na broń”, któż z nas jej nie śpiewał na obozie harcerskim, podczas rajdu po Bieszczadach, czy nad mazurskimi jeziorami? Zapewne wielu Czytelników wie, że jej autorka dała swoją twarz pomnikowi – symbolowi walczącej Warszawy, jedynemu pomnikowi przedwojennej stolicy, którego nie zniszczyła niemiecka okupacja – nadwiślańskiej Syrenie.

Po wojnie Drewnowski wspominał:

- Byłem wtedy gościem w Pieszej Woli i pamiętam, jak Krystyna przy pianinie uporczywie powtarzając akordy i frazy, komponowała słowa i melodię, i wyśpiewała na głos tę piosenkę, która stać się miała jedną z najpopularniejszych piosenek żołnierskich nie tylko czasu okupacji... śpiewaną przez ludzi, którzy nie mieli pojęcia, kto ją ułożył.

Janina Krassowska opowiadała po latach, że Krystyna „zamęczała” ją nauką na pamięć słów i melodii nowej piosenki. Podczas okupacji takich słów nie można było zanotować, w razie wpadki autorka wyładowałaby w obozie koncentracyjnym. Groziłaby jej za to śmierć.

Napisana dla batalionu „Baszta” piosenka stała się z czasem w konspiracyjnej Warszawie marszem bojowym walczącej Polski, wręcz „Marsylianką”.

Śpiewający ją powstańcy nie wiedzieli jednak, kto jest jej autorem. Bohdan Grzymała-Siedlecki we wspomnieniach Powstańczym szlakiem walczącego Żoliborza opowiadał:

- U „Wujaszka” spotkalismy raz przyprowadzoną przez starszą koleżankę harcerkę i poetkę. – To Krystyna, warszawska Syrena – przedstawił ją Ludwik [Berger], wywołując na jej twarzy jakby rumieniec zażenowania. Była to Krystyna Krahelska, ta, która dała swą twarz warszawskiej Syrenie, stojącej jako symbol Warszawy nad Wisłą, a wyrzeźbionej przez Ludwikę Nitschową.

Grzymała-Siedlecki jednak konfabulował. Taka sytuacja nie mogła mieć miejsca. Dopiero po wojnie rzeźbiarka Ludwika Nitschowa ujawniła, że to Krystyna pozowała do słynnego pomnika.

- Wreszcie przyszedł czas na śpiewanie wierszy [przez] Krystynę: Smutna rzeka, Kuja-wiaczek, Tobruk i w końcu ten marsz «Baszty»: «Hej chłopcy bagnet na broń». Siedzieliśmy jak zaczarowani... A potem dziewczęta [Krystyna i Jasia] tak długo musiały powtarzać słowa piosenki, aż wszyscy nauczyliśmy się ich na pamięć. Z ulicy hetmana Stefana Czarnieckiego poszedł ten „Basztowy” marsz w świat Polski Podziemnej...

Na różne melodie...

W prasie konspiracyjnej nie było nut, więc jeśli śpiewali ją powstańcy, to układali muzykę na własną rękę. Chyba



Została pochowana w ogródku domu przy ul. Polnej 36. Po wojnie jej zwłoki ekshumowano i przeniesiono na stary cmentarz na Służewie. Na nagrobku wyryto pierwszą zwrotkę jej piosenki „Hej, chłopcy, bagnet na broń”

że zjawił się wśród nich ktoś z „Baszty”. Czy była najpopularniejszą pieśnią żołnierską powstania warszawskiego? Większą siłą przebicia miał jednak Pałacyk Michla śpiewany przez chłopców od „Parasola”, bijących się w centrum Warszawy, w rejonie Woli

Dzień przed powstaniem

Krahelska do Warszawy przyjechała w maju 1944 roku. 31 lipca 1944 roku, w przeddzień wybuchu powstania warszawskiego, na cokole pomnika warszawskiej Syreny, ktoś napisał: „Hej chłopcy, bagnet na broń”. Nie było przy nim konspiracyjnej kotwicy, symbolu Pol-

Hej, chłopcy, bagnet na broń!
Długa droga, daleka, przed nami
Mocne serca, a w ręku karabin
Granaty w dłoniach i bagnet na broń
Ciemna noc się przed nami roziskrzyła gwiazdami
Białe wstęgi dróg w marszu, długie noce i dni
Nowa Polska zwycięska jest w nas i przed nami
W równym rytmie marsza, raz, dwa, trzy!
Hej, chłopcy, bagnet na broń!
Długa droga, daleka, przed nami trud i znój
Po zwycięstwo my młodzi idziemy na bój
Granaty w dłoniach i bagnet na broń
Jasny świt się roztoczy, wiatr owieje nam oczy
I odetchnąć da płucom i rozgorzeć da krwi
I piosenkę jak tęczę przed nami roztoczy
W równym rytmie marsza, raz, dwa, trzy!
Hej, chłopcy, bagnet na broń!
Bo kto wie, czy to jutro, pojutrze czy dziś
Przyjdzie rozkaz, że już, że już trzeba nam iść
Granaty w dłoniach i bagnet na broń

Między innymi byli tam żołnierze z Dywizjonu „Jeleń” AK. Bardzo duże straty ponieśli w pierwszych godzinach. W związku z tymi nieudanymi próbami na placu Unii, na tyłach drukarni od strony Polnej zginęła Krystyna Krahelska. Ataki były też od strony wlotu Szucha, były ataki od Bagateli, były ataki z Flory. Nie ma to nic wspólnego z historią powojenną, ale ma dużo wspólnego z sytuacją miejsca. Te miejsca spływały krwią

ski walczącej... Warszawiacy, którzy zobaczyli ten napis, nie znali jego kontekstu, odbierali go jako ogólne wezwanie do walki z okupantem. Zapewne napis wykonał któryś z chłopców z „Baszty” albo ktoś, kto go przeczytał w konspiracyjnym czasopiśmie „Bądź Gotów” (przekazywanym z rąk do

rąk), w numerze z 20 listopada 1943 roku.

Poetka została śmiertelnie ranna w pierwszych godzinach walki. Zmarła 2 sierpnia. Z 98 żołnierzy batalionu „Jeleń”, do którego należała, ocalało zaledwie siedmiu...

Stanisław Jadczyk

Karol Benni (1843–1916) – niezły lekarz, dobry człowiek i przyjaciel artystów (cz. X)

Człowiek, który wymyślił Nałęczów

Potencjał położonego nad rzeczką Bystrą miasteczka dostrzeżono już w czasach stanisławowskich. Potem pomysł urządzenia tu konkurującego z zagranicznymi uzdrowiska został niemalże zarzucony. Powrócono do niego ok. 1870 r. Człowiekiem, który sprawił, że nazwa Nałęczów stała się znana w całej Polsce, był dr Karol Benni. To on przywiózł do Nałęczowa Bolesława Prusa. Jego osobisty urok przyciągnął też Henryka Sienkiewicza.

- ...Dnia 20-go lutego zmarł w Warszawie śp. dr Karol Benni. Schodzi z nim do grobu jedna

z najcharakterystyczniejszych i najpiękniejszych postaci, jakie zarysowały się w życiu Warszawy w okresie popowstańcowym. Wali się znów jeden z mocnych filarów tego życia, które, nie mając dostatecznego oparcia w instytucjach, opierało się u nas o poszczególnych ludzi, o ich pracę, o ich wysiłek, o ich zapobiegliwość niepospolitą... - napisał w 1916 roku Tygodnik Ilustrowany w rozbudowanym tekście poświęconym pamięci Benniego. Podobne memoriały opublikowały niemal wszystkie poważniejsze pisma. Po raz kolejny wymieniono jego zasługi społecznikowskie, przedsięwzięcia i komitety, którym przewodził oraz dzieła doprowadzone przez zmarłego do szczęśliwego końca. Nie zabrakło też wspomnień o, niebiałej prze-

cież, roli towarzyskiej, sławetnych piątkowych gościnach, gdzie wykładały się albo i konfrontowały pomysły, idee oraz działania.

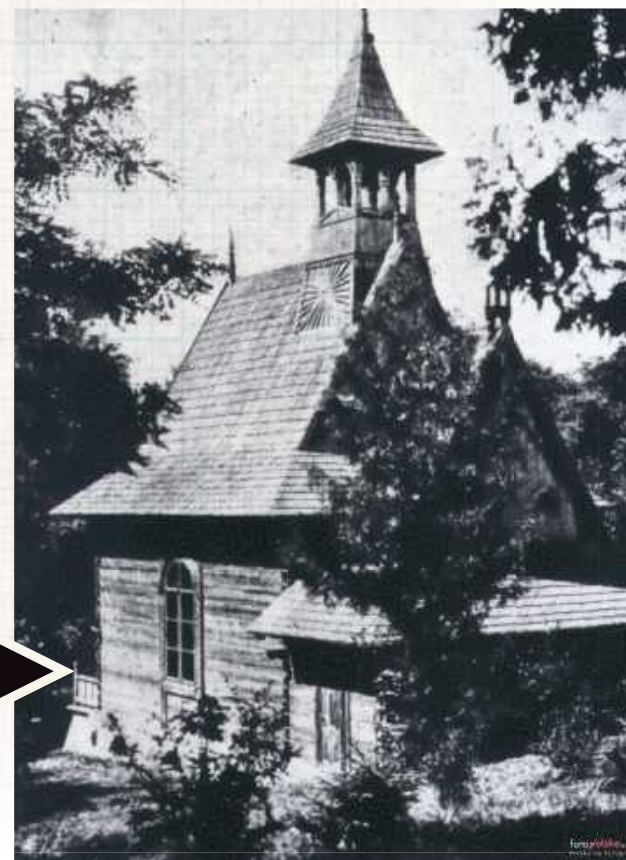
Pamiętkowy kościółek „zakopiański”

Widomym upamiętnieniem zmarłego w Nałęczowie został drewniany, według projektu Stanisława Witkiewicza, zbudowany w stylu podhalańskim, kościółek, który ufundowała wdowa, Ludwika Benni. Małżeństwo było bezdzietne, więc zadanie było tym bardziej pilne i doniosłe. Budowa trwała od lutego 1917 roku do czerwca 1919 roku. W głównym ołtarzu umieszczono obraz św. Karola Boromeusza, patrona chorych, będący wierną kopią tego z warszawskich Powązek.

Nabożeństwa odprawiali księża z parafii Nałęczów, a opiekę sprawowali kolejni właściciele posesji. W latach 1962–1965 dzięki ofiarom kuracjuszy i części parafian kaplica otrzymała nowy dach, została przeprowadzona konserwacja wewnątrz i na zewnątrz budynku, posesja została ogrodzona. Napotkaliśmy również informację, że odprawił w niej Mszę świętą także Karol Woźniak.

Zbigniew Smółko

Na tablicy pamiątkowej na kościele widnieje napis: „Piękną tę kaplicę zbudowaną przez Ludwikę Benni dla uczczenia pamięci swego męża, który nosił imię Karola, poleca się opiece tych wszystkich, którzy wstępują do tego świętego miejsca”



Andrzej Łuczeńczyk (1945 – 1991) – przedwcześnie zgasła gwiazda polskiej literatury (cz. IV)

Gwiezdny Ksiązę z kotłowni

W tomie paryskiej Kultury tuż obok opowiadań Andrzeja Łuczeńczyka ukazały się wiersze Czesława Miłosza. A on wtedy pracował w cemen-towni. W opublikowanej w Niemczech antologii polskiej literatury znalazł się razem z Iwaszkiewiczem i Urbanem (tak, tym Jerzym Urbanem). Wówczas utrzymywał się z pracy w dzierżawionym gospodarstwie oraz pracy jako palacz. Z pisarzem z gminy Ludwin nie tylko najbardziej uczeni krytycy mają krzyż Pański...

Literaturoznawcy dopiero w początkach lat dziewięćdziesiątych zaczęli interesować się twórcą z Ludwina. Popularyzatorem i promotorem jego twórczości został Henryk Bereza. Mimo że od debiutu na łamach upłynęło kilkanaście lat, w recenzjach znajdujemy określenie „początkujący”. W 1985 r. został członkiem Związku Literatów Polskich. W 1986 r. otrzymał nagrody: im. E. Stachury, im. S. Piętaka, im. B. Prusa i Premię Wieczystej Fundacji im. Zofii i Jana Karola Wendów, w kolejnym roku – nagrodę Funduszu Li-



Andrzej Łuczeńczyk pochowany został przy cerkwi prawosławnej w Dratowie. W 2000 roku jego imię nadano bibliotece w Ludwinie

Z rozmowy Marzeny Olędzkiej z Henrykiem Harmaszem, kolegą z Ludwina: W jego życiu wszystko było takie zagmatwane. Miał przyjaciół, ale to byli tacy knajpiani przyjaciele, których obserwował, opisywał, trochę z nich kpił. Miał zawsze taki leciutki szyderczy uśmiesz. To był zupełnie inny człowiek, on głowę miał gdzie indziej niż inni. Jak ludzie szli na wódkę, to żeby się napić, a on popatrzyć, poobserwować, komentować, czasem złośliwie. Antek, taki nasz wspólny kolega, już nie żyje, podpiswszy troszkę, siedł przed Andrzejem, a ten za nim wołał: Upał, gorąco, pić się chce, upał, gorąco...

Jak Andrzej miał pieniądze, to ich nie szanował. Potrafił zaprosić kolegów z ludwińskiej knajpy i jechali razem do Lublina, do bardzo dobrej restauracji. I panowie w gumofilcach wchodzili do tej restauracji... Siła pieniędzy była taka, że ich wpuszczano. Andrzej lubił takie inne sposoby życia, chciał, żeby było barwniej. Nie szukał intelektualistów, ale też myślę, że tu w Ludwinie nie miał zbyt dużego wyboru...

teratury i nagrodę społeczno-kulturalną Wojewody Lubelskiego. Z jednej strony był zestawiany z Leśmianem i Czechowiczem, a nawet Kafką (choć sam najbardziej przyznawał się do fascynacji Henry Millerem), z drugiej zdarzały się też recenzje krytyczne i wydawnictwa, które odrzucały propozycje druku. „Szanowny Panie, dziękuję za przysłane opowiadania, ale niestety i tym razem nie znalazłem niczego, co mogłoby mieć szansę w naszych wydawnictwach czy czasopiśmie, bo trudno zrozumieć, co Pan chciał tym wszystkim powiedzieć” – czytamy w liście od jednego z wydawców, opublikowanym przez córkę pisarza panią Paulinę Łuczeńczyk.

Czterdzieści jeden lat to żaden wiek dla pisarza. Pominąwszy wunderkindów, z reguły najlepsze rzeczy ma się jeszcze przed sobą. Łuczeńczyk zmarł dość nagle, po szybkim przebiegu ostrej białaczki szpikowej. W ostatnich dniach życia na własne żądanie wypisał się ze szpitala i, ostatkiem sił, wrócił do domu w Ludwinie.

Zbigniew Smółko

BOŚMY BARDZO HERBOWI

Klejnot, ciełę i Ryki



Opis herbu Miasta i Gminy Ryki dokonany językiem heraldyki (blazonowanie) może brzmieć: na srebrnoszarej tarczy wspięty ciołek czerwony ze złotym orężem wyłaniający się z czarnej zbroi z koroną złotą opartej o czerwoną literę R.

W Rykach wydarzyło się coś stosunkowo rzadkiego. Otóż użyto nie wyobrażenia z tarczy a z klejnotu.

Czym jest klejnot? Herb szlachecki składał się nie tylko z tarczy i widniejącego na nim godła, ale również, wieńczących tarczę, hełmu i, ułożonego jeszcze wyżej, klejnotu - czyli przeważnie powtórzonego godła, często z jakąś modyfikacją. I w wypadku staropolskiego Ciołka były to właśnie zbroja i ciołek wspięty. Opisuje Kacper Niesiecki w swoim „Herbarzu”: „Jest Ciołek czerwony w białym polu, z rogami, w prawą tarczę głową i całym sobą obrócony: nad hełmem i koroną połowa tegoż Ciołka w prawą tarczę z korony wyskakującego”. I właśnie tych hełmu, korony i klejnotu użyto w 1979 roku jako głównej części godła. Uzupełniono je, chyba dla pewności i łatwości identyfikacji, czerwoną literą R, będącą inicjałem nazwy miasta.

Nie wiemy, na ile celowym zabiegiem odróżniającym od klasycznego Ciołka była zmiana tradycyjnego srebrnego (białego) koloru tarczy na, nieczęsto spotykany, srebrnoszary, nie jest to jednak ten rodzaj kreatywności, który może spotykać się z uznaniem: każdy taki manewr powinien mieć znaczenie a modyfikacja kolorów nie może być przypadkowa.

Niemniej jednak herb w obecnym kształcie wrósł w lokalną symbolikę i dobrze spełnia swoje identyfikacyjne i wspólnototwórcze działania.

Zbigniew Smółko

REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII

Odpust w Woli Gułowskiej

96 lat temu odpust w Woli Gułowskiej, w parafialne święto Nawiedzenia Matki Boskiej - czyli popularna „Zielna” wyglądał właśnie tak...

W otoczeniu świątyni meldowali się, dojeżdżając furmankami często z odległych okolic, pobożni, chcący pomodlić się przed słynącym cudami obrazem Matki Boskiej. Niektórzy z nich klękali też z pewnością przed znajdującą się w bocznym ołtarzu inną ikoną Maryi, która być może jest tożsama ze słynącą kiedyś na terenie dzisiejszej Białorusi Matką Boską Białynicką. Kilka tygodni później, 8 września, znowu w otoczeniu świątyni robiło się rojno. Może i większe tłumy przyciągał drugi maryl-



ny odpust późnego lata, czyli „Siewna” - Narodzenie Matki Bożej. ...Przygotowanie do odpustu zaczyna się nowenną, a sam odpust poprzedzony jest nabożeństwem wieczornym. O północy odprawiana jest pa-

sterka maryjna. Przez całą noc wierni czuwają w kościele i na placu przykościelnym. Połączone jest to ze wspólnym odmawianiem modlitw, śpiewaniem psalmów, czytaniem Pisma św., śpiewaniem pieśni maryjnych.

O świcie okrąża plac przykościelny procesja, w czasie której odmawia się cały Różaniec - opisywała w artykule o najważniejszym sanktuarium Ziemi Łukowskiej pani Zofia Walczy.

Nie posiadamy źródłowych materiałów z 1979 roku, kiedy ówczesne władze, czyli Rada Narodowa Miasta i Gmin w Rykach przyjęły jako herb obecne wyobrażenie. Nie było wówczas też ani opisanych procedur przyjmowania herbu, ani określonego przepisami prawa, które wskazywałoby na sposób konsultowania projektu.

Ciołkiem w staropolszczyźnie nazywano młodego byczka - cielca. „Oręż” są to rogi i kopyta. Obecność ciołka w herbie wynika oczywiście ze związku z osobą Stanisława Poniatowskiego, ojca króla Stanisława Augusta, który ostatnie lata barwnego żywota spędził w Rykach właśnie i znacznie się przyczynił do ich rozkwitu. Poniatowscy pieczętowali się Ciołkiem właśnie (co im często złośliwie wypominano: cielak jako godło z natury rzeczy był mało prestiżowy).

Jeżeli brakuje dawnej tradycji heraldycznej, herbotwórcy - jest to dobra praktyka - często sięgają właśnie do symboliki związanej z miejscowymi rodami. Niekoniecznie jest to użycie dosłowne, zwykle to pewna modyfikacja, pozwalająca dostrzec natychmiast różnice.

Uratowali remis rzutem na taśmę

Piłkarze Górnika Łęczna nadal czekają na wygraną w sezonie 2025/26. W piątej kolejce rozgrywek Betclie I ligi zielono-czarni zremisowali na wyjeździe z GKS-em Tychy.

Przed spotkaniem na Śląsku łącznianie mieli bilans dwóch remisów i takiej samej liczby porażek. Początek rywalizacji w Tychach utrudnił im walkę o przełamanie. Już po pięciu minutach gry gospodarze prowadzili bowiem 1:0. Najpierw, po rzucie rżnym jeden z piłkarzy miejscowej drużyny ostemplował poprzeczkę, a chwilę później do siatki trafił Marcel Błachewicz.

W drugim kwadransie pierwszej połowy przewagę mieli „Górnicy”. Podopieczni trenera Macieja Stolarczyka stworzyli kilka okazji bramkowych i wykorzystali jedną z nich. Po podaniu Bartosza Śpiączki, na listę strzelców wpisał się Fryderyk Janaszek. Młody pomocnik wykazał się dużym spokojem w polu karnym, przechytrzył obrońcę i posłał piłkę do bramki.

Jednak to tyszenie schodzili na przerwę z prowadzeniem. Gola do szatni strzelił w doliczonym czasie gry Jakub Teclaw. 26-letni obrońca zaskoczył stojącego między słupkami Branislava Pindrocha mocnym uderzeniem z dystansu.

Wynik 2:1 utrzymywał się niemalże do końca meczu, ale ostatecznie do Łęcznej pojechał punkt. W doliczonym czasie gry do wyrównania bardzo ładnym golem dopro-



Łęcznianie zdobyli jak dotąd sześć goli i stracili 10

wadził bowiem wprowadzony z ławki rezerwowych Solo Traore. Młody hiszpański skrzydłowy zapewnił zielono-czarnym trzeci punkt w obecnym sezonie, gdy rywale grali w osłabieniu. Kilka minut wcześniej wyrzucony z boiska za brutalny faul został bowiem Oliver Stefánsson. Po czerwonej kartce dla Islandczyka Górnik ruszył do ataku i dopiął swego.

Remis w Tychach był dla ekipy z Grodu Dzika trzecim z rzędu. Po pięciu rozegranych kolejkach łącznianie pozostają w gronie czterech zespołów, które nie zasnęły jeszcze smaku zwycięstwa w trwającej kampanii. W takiej samej sytuacji są Puszcza Niepołomice, Miedź Legnica oraz Znicz Pruszków. Tylko pierwsza z wymienionych drużyn znajduje się poza strefą spadkową zaplecza PKO BP Ekstraklasy.

W następnej serii spotkań „Górników” czeka domowe starcie z Pogonią Siedlce. To spotkanie zostanie rozegrane w najbliższy czwartek, 21 sierpnia, o godz. 19:30.

GKS Tychy - Górnik Łęczna 2:2 (2:1)

Bramki: Błachewicz 5, Teclaw 45+ - Janaszek 21, Traoré 90

Górnik: Pindroch - Bednarczyk, Abbott, Broda (90 Osipiuk), Ogaga, Tkacz (69 Traoré), Deja (69 Doba), Kryeziu, Santos (90 Bojańczyk), Janaszek (41 Spáčil), Śpiączka

Karol Kurzępa



Egzon Kryeziu, kapitan Górnika:

Uważam, że to był naprawdę trudny mecz. Pierwsza połowa trochę nas podłamała, ponieważ straciliśmy dwie głupie bramki. Pewne rzeczy się powtarzają i po raz kolejny rywale strzelili nam gola na samym początku spotkania. Nie chcemy tego i pracujemy, aby to się więcej nie przydarzyło. W końcu mieliśmy swoje okazje i sądzę, że mogliśmy nawet wygrać. Ostatecznie nam się nie udało, jednak powalczymy o zwycięstwo w najbliższej kolejce.

Unia Bełżyce nie wystąpi w „Okręgówce”

Zarząd Unii Bełżyce podjął decyzję, że drużyna nie wystąpi w nadchodzących rozgrywkach Klasy Okręgowej w sezonie 2025/2026. W związku z tym zmienił się terminarz rozgrywek, a w rywalizacji ligowej weźmie udział 16 zespołów.

Decyzja ta nie była łatwa i poprzedzona została wieloma rozmowami, analizami oraz próbami znalezienia rozwiązań, które

umożliwiłyby dalsze uczestnictwo w rozgrywkach. Niestety, obecna sytuacja finansowa klubu - wynikająca m.in. z ograniczonych źródeł przychodów, rosnących kosztów organizacji meczów i utrzymania drużyny, a także braku wystarczającego wsparcia finansowego - nie pozwala na prowadzenie zespołu na odpowiednim poziomie organizacyjnym.

„Jako Zarząd czujemy się odpowiedzialni za zapewnienie stabilności MKS Unia Bełżyce. Kontynuowanie rozgrywek w obecnych warunkach mogłoby prowadzić do dalszego

pogarszania się sytuacji klubu i zagrożenie jego finansowej stabilności” - czytamy w komunikacie klubu.

Zarząd wyraził także wdzięczność wszystkim, którzy tworzyli historię klubu: zawodnikom i trenerom za pasję i poświęcenie, kibicom za wsparcie w chwilach radości i trudnych momentach, wolontariuszom i działaczom za poświęcony czas oraz sponsorom i partnerom za pomoc w funkcjonowaniu klubu w ostatnich latach.

„Wierzmy, że Unia Bełżyce to nie tylko drużyna, ale przede wszystkim społeczność ludzi

tworzących wyjątkową historię sportu w naszym mieście. Mamy nadzieję, że dzięki wspólnym wysiłkom uda się odbudować stabilne fundamenty klubu i powrócić na ligowe boiska” - podkreślono w komunikacie.

Klub zapewnia, że nie rezygnuje z działalności wśród dzieci i młodzieży, kontynuując rozwój piłki nożnej w regionie i wychowując nowe pokolenie zawodników, którzy będą kontynuować tradycje Unii Bełżyce.

„Nie żegnamy się, a mówimy: do widzenia” - kończy swoje oświadczenie zarząd klubu.

mp

TERMINARZ KLASY OKRĘGOWEJ

RUNDA JESIENNA

Kolejka 1

LKS Kamionka - Wisła Puławy
Powiślak Końskowola - Stal II Kraśnik
Polesie Kock - Opolanin Opole Lubelskie
Hetman Gołęb - Cisowianka Drzewce
Trawena Trawniki - Stal Poniatowa
Paskovia Piaski - Górnik II Łęczna
POM-Iskra Piotrowice - Sygnał Lublin
Tarasola Cisy Nałęczów - Avia II Świdnik

Kolejka 2

Wisła - Avia II
Sygnał - Cisy
Górnik II - POM-Iskra
Stal - Paskovia
Cisowianka - Trawena
Opolanin - Hetman
Stal II - Polesie
LKS Kamionka - Powiślak

Kolejka 9

Trawena - Wisła
Paskovia - Hetman
POM-Iskra - Polesie
Cisy - Powiślak
Avia II - LKS Kamionka
Sygnał - Stal II
Górnik II - Opolanin
Stal - Cisowianka

Kolejka 3

Powiślak - Wisła
Polesie - LKS Kamionka
Hetman - Stal II
Trawena - Opolanin
Paskovia - Cisowianka
POM-Iskra - Stal
Cisy - Górnik II
Avia II - Sygnał

Kolejka 10

Wisła - Cisowianka
Opolanin - Stal
Stal II - Górnik II
LKS Kamionka - Sygnał
Powiślak - Avia II
Polesie - Cisy
Hetman - POM-Iskra
Trawena - Paskovia

Kolejka 4

Wisła - Sygnał
Górnik II - Avia II
Stal - Cisy
Cisowianka - POM-Iskra
Opolanin - Paskovia
Stal II - Trawena
LKS Kamionka - Hetman
Powiślak - Polesie

Kolejka 11

Paskovia - Wisła
POM-Iskra - Trawena
Cisy - Hetman
Avia II - Polesie
Sygnał - Powiślak
Górnik II - LKS Kamionka
Stal - Stal II
Cisowianka - Opolanin

Kolejka 5

Polesie - Wisła
Hetman - Powiślak
Trawena - LKS Kamionka
Paskovia - Stal II
POM-Iskra - Opolanin
Cisy - Cisowianka
Avia II - Stal
Sygnał - Górnik II

Kolejka 12

Wisła - Opolanin
Stal II - Cisowianka
LKS Kamionka - Stal
Powiślak - Górnik II
Polesie - Sygnał
Hetman - Avia II
Trawena - Cisy
Paskovia - POM-Iskra

Kolejka 6

Wisła - Górnik II
Stal - Sygnał
Cisowianka - Avia II
Opolanin - Cisy
Stal II - POM-Iskra
LKS Kamionka - Paskovia
Powiślak - Trawena
Polesie - Hetman

Kolejka 13

POM-Iskra - Wisła
Cisy - Paskovia
Avia II - Trawena
Sygnał - Hetman
Górnik II - Polesie
Stal - Powiślak
Cisowianka - LKS Kamionka
Opolanin - Stal II

Kolejka 7

Hetman - Wisła
Trawena - Polesie
Paskovia - Powiślak
POM-Iskra - LKS Kamionka
Cisy - Stal II
Avia II - Opolanin
Sygnał - Cisowianka
Górnik II - Stal

Kolejka 14

Wisła - Stal II
LKS Kamionka - Opolanin
Powiślak - Cisowianka
Polesie - Stal
Hetman - Górnik II
Trawena - Sygnał
Paskovia - Avia II
POM-Iskra - Cisy

Kolejka 8

Wisła - Stal
Cisowianka - Górnik II
Opolanin - Sygnał
Stal II - Avia II
LKS Kamionka - Cisy
Powiślak - POM-Iskra
Polesie - Paskovia
Hetman - Trawena

Kolejka 15

Cisy - Wisła
Avia II - POM-Iskra
Sygnał - Paskovia
Górnik II - Trawena
Stal - Hetman
Cisowianka - Polesie
Opolanin - Powiślak
Trawena - LKS Kamionka

Dwa remisy w odmiennym stylu

Piłkarze Motoru Lublin zaserwowali w minionym tygodniu kibicom prawdziwą huśtawkę nastrojów. Żółto-biało-niebiescy podzielili się punktami z Lechią Gdańsk i Piastem Gliwice, ale oba mecze były diametralnie różne.

11 sierpnia podopieczni trenera Mateusza Stolarskiego zremisowali w Trójmieście 3:3. Spotkanie było rozgrywane w szybkim tempie i obfitowało w gole oraz sytuacje bramkowe. Trzy z nich wykorzystali lublinianie. Swoje pierwsze trafienie w barwach Motoru zaliczyli napastnik Karol Czubak oraz pomocnik Ivo Rodrigues. Pierwszy z wymienionych zanotował także premierową asystę. Natomiast piękną bramkę z rzutu wolnego zdobył kapitan



Po czterech rozegranych meczach Motor ma na koncie pięć punktów

Bartosz Wolski. „Motorowcy” nie ustrzegli się jednak błędów w obronie, przez co trzy razy musieli wyjmować piłkę z siatki. I choć dwukrotnie prowadzili, to ostatecznie podzielić się punktami. Co ciekawe, rywalizację oglądał z trybun

gdańskiego stadionu nowy prezydent naszego kraju, Karol Nawrocki. Remis przyjęto w lubelskiej drużynie z pewnym niedosytem, ale fani obserwujący konfrontację nie mogli narzekać na brak wrażeń. Mecz z sześcioma gola-

mi nie są bowiem w PKO BP Ekstraklasie częstym zjawiskiem.

Lechia Gdańsk - Motor Lublin 3:3 (2:2)

Bramki: Viunnyk 3, Bobcek 45+, Mena 79 - Czubak 38, Rodrigues 41, Wolski 53
Motor: Brkić – Wójcik (80 Stolarski), Matthys, Ede, Palacz (46 Luberecki), Łabojko, Rodrigues (69 Scalet), Wolski, Król, Ndiaye (62 Haxha), Czubak (80 Dadashov)

W sobotę lublinianie zmierzili się przed własną publicznością z Piastem Gliwice. Rozgrywany w dużym upale mecz nie przyniósł oczekiwanych emocji i zakończył się bezbramkowym remisem. Ciekawych akcji ofensywnych było jak na lekarstwo. Motor pokazał zdecydowanie mniej atrakcyjne

oblicze w porównaniu do konfrontacji sprzed pięciu dni.

W dodatku gospodarze kończyli grać w osłabieniu, po tym, jak czerwoną kartkę w swoim debiutanckim występie na boiskach ekstraklasy zobaczył pomocnik Kacper Karasek. W 80. minucie ten nowy zawodnik żółto-biało-niebieskich sfaulował rywala wejściem zbyt wysoko uniesioną nogą.

- Po tym meczu punkt z Gdańska ma średnie znaczenie, bo w domu chcemy wygrywać. Na pewno cieszy, że zachowaliśmy drugie czyste konto u siebie, to była dobra reakcja gry obronnej. Natomiast nie wykreowaliśmy sytuacji, żeby strzelić bramkę. Punkt jest punktem, ale my u siebie nie możemy cieszyć się z oczka. Musimy grać o to, żeby zdobyć pełną pulę i tylko taki wynik na Arenie nas satysfakcjonuje - podsumował trener Stolarski.

„Motorowcy” zaczęli sezon od wygranej 1:0 z Arką Gdynia, ale w następnych kolejkach nie zaznali smaku wygranej. Po porażce 1:4 z Pogonią Szczecin przyszły dwa remisy. Nastroje w zespole nie są zbyt dobre. W następnej kolejce lublinianie powalczą o ich poprawę na wyjeździe, w starciu z Koroną Kielce. Spotkanie zaplanowano w sobotę, 23 sierpnia o godzinie 17:30.

Motor Lublin - Piast Gliwice 0:0

Motor: Brkić – Wójcik, Matthys, Ede, Luberecki (78 Palacz), Łabojko (71 Samper), Rodrigues (64 Karasek), Wolski, Król, Ndiaye (64 van Hoeven), Czubak (63 Dadashov)

Karol Kurzępa

Wicemistrzowie zamknęli skład. Dwa transfery zza granicy

Zdaje się, że PGE Start Lublin zamknął skład na sezon 2025/26. Wicemistrzowie Polski podpisali umowy z dwoma zawodnikami z zagranicy i mają już sześciu obcokrajowców. Dokładnie tylu, ilu planowali.

Już w trakcie tygodnia koszykarze Startu wrócą do trenin-

gów i będą przygotowywali się do sezonu 2025/26, w którym rywalizować będą nie tylko na krajowym podwórku, ale również w europejskich pucharach. Trener Wojciech Kamiński zapowiadał, że w zespole będzie chciał mieć sześciu obcokrajowców i cel zrealizował. Lublinianie podpisali umowy z piątym i szóstym Amerykaninem.

Jako pierwszy z zespołem związał się 29-letni Chris Clarke, którego ostatnim klubem był argentyński Obras Sani-

tarias. W poprzednim sezonie Amerykanin zagrał dla tego zespołu 37 meczów, w których notował średnio double-double z 16,2 pkt i 10 zb na mecz. Do tego dokładał 3,1 asysty. Uznano go nawet za najlepszego zawodnika fazy zasadniczej w tamtejszej lidze. Clarke to uniwersalny zawodnik, który gra głównie na pozycji niskiego skrzydłowego. Jest absolwentem uczelni Texas Tech, ale trzy lata spędził na Virginia Tech University.

Profesjonalną karierę zaczął w sezonie 2021/22 w fińskim zespole Lahti Basketball. W drugim sezonie dla tej ekipy zaliczył niebywałe statystyki - średnio notował triple-double, mając 20.5 pkt, 14.6 zbiórek i 10.1 asyst w 16 meczach.

W zespole brakowało też „dwójki”, rzucającego obrońcy odpowiedzialnego za zdobywanie punktów. Tę pozycję uzupełnił Trevian „Trey” Tennyson. Ten 24-latek w poprzednim sezonie zagrał trzy mecze w bry-

tyjskiej lidze dla Bristol Flyers, a resztę sezonu spędził w belgijskim Okapi Aalst. Średnio notował 13,9 pkt w 20 meczach. W zespole z Lublina postara się zastąpić Tevina Browna. Skróty spotkań z jego udziałem jasno mówią, że jest zawodnikiem wszechstronnym i ma cały wachlarz zagrań ofensywnych.

Wcześniej do czerwono-czarnych dołączyli już wcześniej skrzydłowy Quincy Ford, rozgrywający Elijah Hawkins, podkoszowy Bryan Griffin,

a także mogący występować na każdej pozycji obwodowej Jordan Wright. Wraz z nimi grać będą oczywiście również Polacy - Filip Put, Roman Szymański, Michał Krasuski, Bartłomiej Pelczar, Michał Turewicz i wracający po kontuzji Jakub Karolak. Wszyscy grali dla Startu w poprzednim sezonie, kiedy zespół wywalczył srebrny medal Orlen Basket Ligi.

Kacper Ciuksza

Koszykarki z nową rozgrywającą Szlifują formę przed rozgrywkami

Budowa składu Polskiego Cukru AZS UMCS Lublin na nadchodzący sezon jest już na finiszu. Klub przedstawił ósmą nową zawodniczkę w zespole.

Do akademikzek dołączyła rozgrywająca Destiny Slocum. Na początku września ta mierząca 180 cm wzrostu Amerykanka będzie świętować 28. urodziny. To koszykarka z ogromnym doświadczeniem, która ma na koncie dwa sezony w WNBA w barwach Las Vegas Aces oraz grę w Eurolidze, Turcji oraz Francji. W minionym sezonie zdobyła mistrzostwo ostatniego z wymienionych państw, sięgając po złoto z Basket Landes. Notowała przy tym średnio 8 punktów, blisko 3 zbiórki, 3 asysty i 1,7 przechwyty na

mecz. - Imponujące statystyki nie są jednak powodem, dla którego pokochacie kibicować Destiny. Jest nim jej ambitna defensywa i gra w ataku, która balansuje na granicy odwagi i bezczelności. Dla Destiny nie ma straconych piłek, zawodniczka świetnie się czuje, polując również na przechwyt w obronie. Mimo gwiazdorskiego statusu Destiny pracuje w obronie równie ciężko, jak w ataku - czytamy na stronie azsumcs.pl.

W składzie drużyny prowadzonej przez trenera Karola Kowalewskiego jest coraz mniej niewiadomych. Wcześniej ogłoszono bowiem transfery Robbi Ryan, Klaudii Wnorowskiej, Markeishy Gatling, Aleksandry Wojtali, Laury Gil, Julii Rakowskiej oraz 22-letniej skrzydłowej z Francji, Seehy Ridard. Natomiast Stella Johnson, Zuzanna Kulińska, Maja Kusiak,

Laura Miśkinienė, Teana Muldrow, Aleksandra Stanačev, Magdalena Szymkiewicz, Olga Trzeciak oraz Batabe Zempare pożegnały się z biało-zielonymi barwami. Z zawodniczek, które występowały w AZS UMCS w poprzednim sezonie, nowe umowy podpisały jedynie Justyna Adamczuk oraz Dominika Ullmann. Z kolei Martyna Goszczyńska i Michella Nassisi aktualnie leczą kontuzje. Do obsadzenia pozostały więc dwa miejsca.

Nowy sezon ligowy ruszy na początku października. Przed rozpoczęciem rywalizacji w krajowych rozgrywkach, biało-zielone wezmą we wrześniu udział w eliminacjach do Euroligi. W tym tygodniu drużyna rozpocznie w Lublinie okres przygotowawczy.

Karol Kurzępa

Piłkarki ręczne PGE MKS El-Volt Lublin mają za sobą drugi turniej w ramach przygotowań do nadchodzącego sezonu. Na dwa tygodnie przed startem rywalizacji o stawkę, wicemistrzyni Polski grały towarzysko w Rumunii.

W pierwszym dniu zmagania biało-zielone pokonały CS Minaur Baia Mare, czyli czwarty zespół poprzedniego sezonu rumuńskiej ekstraklasy. - Mecz był wyrównany. W pierwszej połowie szłyśmy bramka za bramką. Później udało nam się wyjść na prowadzenie. W drugiej połowie utrzymywałyśmy przewagę. W końcówce popełniłyśmy kilka błędów, zawiodła też skuteczność - podsumowała spotkanie rozgrywająca Magda Więckowska.

PGE MKS El-Volt Lublin - CS Minaur Baia Mare 27:26 (15:12)

Lublin: Wdowiak, Martins - O'Mullony 9, Szykaruk 6, M. Więckowska 4, Górna 3, Przywara 2, Lima 1, Dziuba 1, Andruszak 1, D. Więckowska, Pietras, Owczaruk, Matuszczyk

W drugiej konfrontacji lublinianki musiały uznać wyższość brązowych medalistek ubiegłego sezonu rumuńskiej Ligi Florilol MOL, CS Gloria 2018 BN. - Trzeba podkreślić, że grałyśmy z bardzo dobrym rywalem, który w tym sezonie będzie występował w Lidze Mistrzyń. Bez wątpliwości poziom gier kontrolnych w Rumunii był dużo wyższy od tych, które odbyły się tydzień wcześniej w Lublinie. Musimy wyciągnąć wnioski i stawiać się lepsze jako zawodniczki - podsumowała bramkarka wicemistrzyni Polski, Paulina Wdowiak.

CS Gloria Bistrita - PGE MKS El-Volt Lublin 38:24 (19:13)

Lublin: Martins, Wdowiak - Przywara 6, M. Więckowska 5, O'Mullony 4, Andruszak 3, Górna 3, Szykaruk 1, Dziuba 1, Owczaruk 1, D. Więckowska, Matuszczyk, Lima, Pietras

Po sparingach w Rumunii lublinianki udadzą się na Węgry, gdzie w dniach 22-23 sierpnia rozegrają kolejny turniej. Poza biało-zielonymi, udział w imprezie wezmą drużyny DVSC Schaeffler, FTC-Rail Cargo Hungaria, SCM Ramnicu Valcea. Z kolei 30 sierpnia podopieczne Pawła Tetelewskiego powalczą w Łodzi o krajowy Superpuchar z Zagłębiem Lubin.

Karol Kurzępa

Lewart Lubartów z mocnym wejściem w sezon. Efektowne 6:0

Lewart Lubartów rozpoczął nowy sezon IV ligi lubelskiej od imponującego zwycięstwa. W meczu 2. kolejki, rozegranym na własnym stadionie, podopieczni debiutującego trenera Grzegorza Bonina rozgromili Ruch Ryki aż 6:0.

Na listę strzelców wpisali się: dwukrotnie Paweł Myśliwiecki, a także Łukasz Najda, Denys Demianenko, Dawid Skoczylas oraz Arkadiusz Bednarczyk. Co ciekawe, trzech z nich: Demianenko, Skoczylas i Bednarczyk debiutowało tego dnia w barwach Lewartu, uświetniając premierowe występy bramkami.

Pierwsze minuty dla gości, później pełna dominacja Lewartu

Spotkanie rozpoczęło się od niebezpiecznej próby Bartłomieja Bułhaka, najlepszego strzelca Ruchu w poprzednim sezonie. Jego uderzenie w 5. minucie pewnie wyłapał jednak Damian Podleśny. Była to jedna z nielicznych okazji gości.

Chwilę później gospodarze przejęli kontrolę nad meczem. Już w 8. minucie wynik otworzył Łukasz Najda, a w kolejnych minutach przewaga białoniebieskich tylko rosła. W 22. minucie na 2:0 podwyższył Demianenko, a siedem minut później trzecią bramkę zdobył Myśliwiecki. Ten sam zawodnik w 41. minucie wykorzystał rzut

karny, ustalając rezultat pierwszej połowy na 4:0.

Kolejne trafienia po przerwie

Po zmianie stron Lewart nie zwolnił tempa. W 51. minucie swoją debiutancką bramkę zdobył Skoczylas, a chwilę później wynik spotkania na 6:0 ustalił Bednarczyk.

Mimo kolejnych prób, m.in. strzału Wiktora Szymony czy dwukrotnych trafień w słupki Krystiana Żelisko, wynik nie uległ już zmianie.

Udany debiut trenera Bonina

Dla Grzegorza Bonina, byłego zawodnika m.in. Górnika Łęczna

i Korony Kielce, był to pierwszy oficjalny mecz w roli szkoleniowca Lewartu. Jego zespół zaprezentował się znakomicie, imponując ofensywnym stylem gry i skutecznością.

Lewart Lubartów - Ruch Ryki 6:0 (4:0)

Bramki: Najda 8', Demianenko 22', Myśliwiecki 29', 41' (k.), Skoczylas 51', Bednarczyk 57' /

Lewart: Podleśny - Kompanicki, Niewęgłowski, Smirnov, Plesz (46' Gede), Skoczylas (75' Kuźma), Szymona (62' Wolski), Bednarczyk (62' Aftyka), Najda (70' Raczyski), Myśliwiecki (70' Zieliński), Demianenko (62' Żelisko).

Ruch: Belka - Gąska (35' Wasilewski), Tchorzewski, Nastalski, Żelazko, Koźlak (54' Beczek), Głodek (30' Woźniak), Rafeld, Oleksiuk, Bułhak, Nakonieczny (75' A. Piotrowski).

Żółte kartki: Bednarczyk, Kompanicki, Gede.

Poprzeczka idzie wyżej

Przed lubartowianami pierwszy wyjazd.

W niedzielę o godz. 16:00 zespół Bonina zmierzy się na boisku Tomasovii Tomaszów Lubelski. W ostatniej kolejce tomaszowianie wygrali 2:1 na boisku Łady Biłgoraj, zaś na inaugurację zremisowali 1:1 z Lublinianką Lublin.

mp

IV LIGA

WYNIKI 2. KOLEJKI

Lewart - Ruch 6:0
Huragan - Orleńka Ł. 1:5
Granit - Hetman 1:5
Łada - Tomasovia 1:2
Tanew - Motor II 1:3
Tur - Start 0:1
Orleńka R. - Bug 3:2
Lublinianka - Janowianka 3:1

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Hetman Zamość	2	6	6:1
2.	Orleńka Radzyń Podlaski	2	6	7:3
3.	Start Krasnostaw	2	6	5:3
4.	Lublinianka Lublin	2	4	4:2
5.	Tomasovia Tom. Lub.	2	4	3:2
6.	Lewart Lubartów	1	3	6:0
7.	Orleńka Łuków	2	3	5:2
8.	Tur Milejów	2	3	3:1
9.	Motor II Lublin	1	3	3:1
10.	Łada Biłgoraj	2	3	3:3
11.	Janowianka Janów Lub.	2	3	4:5
12.	Bug Hanna	2	0	4:6
13.	Tanew Majdan Stary	2	0	4:7
14.	Huragan Międzyrzec Podl.	2	0	2:9
15.	Ruch Ryki	2	0	1:8
16.	Granit Bychawa	2	0	1:8

NASTĘPNA KOLEJKA (24.08., godz. 16:00):

Tomasovia - Lewart,
Orleńka - Bug, Start - Granit,
Motor II - Tur, Ruch - Tanew,
Janowianka - Łada, Orleńka R. -
Lublinianka, Hetman - Huragan.

mp

Szymona i Świerszcz w Lewarcie



Wiktor Szymona oraz Szymon Świerszcz trafili do Lewartu na zasadzie wypożyczenia z Akademii Piłkarskiej Motoru Lublin

Do Lewartu Lubartów dołączyli dwaj młodzi i perspektywiczni zawodnicy: Wiktor Szymona oraz Szymon Świerszcz. Obaj trafili do klubu na zasadzie wypożyczenia z Akademii Piłkarskiej Motoru Lublin.

18-letni Wiktor Szymona, środkowy pomocnik, od lat uchodzi za jednego z najbardziej wszechstronnych zawodników młodego pokolenia w lubelskim futbolu. Rozpoczął w Motorze Lublin, później występował w Sygnałach Lublin i Lubliniance, a następnie trafił do Stali Poniatowa. Tam zbierał pierwsze doświadczenie w seniorskim futbolu, choć na debiut musiał jeszcze poczekać. Ostatecznie w sezonie 2023/2024 wrócił do Motoru i rozegrał mecze w rezerwach na poziomie IV ligi. W roz-

grywkach juniorskich zanotował 20 występów i 2 bramki, co świadczy o jego systematycznym rozwoju.

Z kolei Szymon Świerszcz to obrońca, który od najmłodszych lat związany był z Motorem. Przechodził przez kolejne szczeble młodzieżowe, aż wreszcie trafił do rezerw. W sezonie 2023/2024 wystąpił w ośmiu spotkaniach IV ligi, a w ubiegłym sezonie bronił barw Victorii Łukowa. Tam stał się ważnym punktem drużyny, notując 26 występów i 4 bramki w zamojskiej klasie okręgowej.

- Cieszymy się, że udało się pozyskać tych zawodników. To piłkarze głodni gry, którzy mogą dać nam dużo jakości i rywalizacji w składzie - komentuje trener Lewartu.

Młodzi gracze mają wzmocnić konkurencję o miejsce w wyjściowej jedenastce i zdobywać cenne doświadczenie na poziomie seniorskiej piłki.

mp

Sebastian Plesz znów w zespole

Po półrocznym pobycie w Avii II Świdnik, Sebastian Plesz ponownie będzie reprezentował barwy Lewartu Lubartów.

23-letni boczny obrońca wraca do klubu, w którym rozegrał już 42 mecze, w tym 12 na poziomie III ligi. W barwach Avii Plesz wystąpił wiosną w 13 spotkaniach IV ligi. Choć drużyna ze Świdnika nie walczyła o najwyższe cele, zawodnik zebrał cenne doświadc-



Sebastian Plesz ponownie będzie reprezentował barwy Lewartu Lubartów

zenie, które teraz ma zaprezentować w Lubartowie.

mp

Yevhen Smirnov - europejskie doświadczenie w Lubartowie

Lubartów stał się nowym przystankiem w bogatej karierze Yevhena Smirnova.

31-letni obrońca z Odessy ma za sobą występy w europejskich pucharach, zdobycie Pucharu Mołdawii i grę w najwyższych ligach Ukrainy, Białorusi, Mołdawii oraz Litwy.

Smirnov zaczynał w Czornomorcu Odessa, gdzie wystąpił w 59 meczach ukraińskiej Premier Ligi, zdobywając 4 gole. Następnie grał w FK Gomel, a później w mołdawskim Sfintul Gheorghe Suruceni. Z tym klubem sięgnął po Puchar Mołdawii i zagrał w eliminacjach do Ligi Europy oraz Ligi Konferencji. Ostatnio reprezentował barwy KTS Wesoła, gdzie w sezonie 2024/2025 rozegrał 29 meczów i strzelił gola w IV lidze mazowieckiej.



Yevhen Smirnov sięgnął po Puchar Mołdawii i zagrał w eliminacjach do Ligi Europy oraz Ligi Konferencji

- Przyszedłem do Lewartu, aby pomóc drużynie doświadczeniem i spokojem w grze defensywnej. Wierzę, że razem możemy walczyć o czołowe miejsca w lidze - powiedział Smirnov.

mp

Jego transfer to duże wzmocnienie nie tylko sportowe, ale też wizerunkowe. Ma być liderem młodszych zawodników i przykładem profesjonalizmu.

Denys Demianenko - nowa siła ofensywna Lewartu

Nowym napastnikiem białoniebieskich został Denys Demianenko. 24-latek z Kijowa, który w poprzednim sezonie zdobył 17 bramek dla Stali Kraśnik w IV lidze lubelskiej.



Denys Demianenko ma być gwarantem goli

Demianenko pierwsze kroki stawiał w Desnie Czernihów, gdzie nawet zadebiutował w ukraińskiej Premier Lidze. W Polsce występował m.in. w Cosmosie Nowotaniec i Karpatkach Krosno. Ostatnio, w Kraśniku, był liderem ofensywy i niemal w pojedynkę przesądzał o wynikach wielu spotkań.

- Napastnik z takim instynktem strzeleckim to skarb. Denys pokazał w Kraśniku, że potrafi regularnie zdobywać gole, a my właśnie tego potrzebujemy - podkreślił szkoleniowiec Lewartu.

Kibice z Lubartowa mają nadzieję, że Demianenko stanie się wiodącą postacią ataku i powalczy o koronę króla strzelców ligi.

mp

PUL

Finanse: na czerwono, ale z planem

Podleśny: Oby wiosną pojawił się cel – awans. Stawiamy na młodzież

W ocenie wielu osób mamy mocniejszy skład niż w poprzednim sezonie. Oczywiście boisko to wszystko zweryfikuje



Janusz Podleśny

5 sierpnia w Lubartowie wybrano nowy zarząd Lewarta. Na czele klubu stanął Janusz Podleśny - człowiek, który z piłką nożną związany jest od lat, a prywatnie ojciec Damiana Podleśnego, obecnego bramkarza drużyny.

Nowy prezes zapowiada walkę o czołówkę IV ligi już jesienią, a wiosną przy sprzyjających wynikach - start po awans do III ligi. Klub ma nowego trenera, pierwszych sponsorów i plany utworzenia regionalnego centrum szkolenia młodzieży. Finansowo na razie świeci się „czerwone światło”, ale plan jest jasny: przejrzystość, stabilizacja i... wyjście na plus.

Zaskoczenie i szybka decyzja

- Zostałem zaproszony na spotkanie z Radosławem Szumcem i Markiem Polichanczukiem, byłymi prezesami Lewartu oraz innymi osobami związanymi z lubartowską piłką - wspomina Janusz Podleśny. - Wtedy padła propozycja, żebym wystartował w wyborach do zarządu. Przyznam, że byłem zaskoczony. Na decyzję miałem dosłownie kilka dni. Pracy jest tu ogrom, ale ja nie boję się odpowiedzialności - dodaje.

Wybory odbyły się 5 sierpnia.

Podleśny został powołany na funkcję prezesa zarządu, obejmując stery w okresie, który sam nazywa „szalonym”: zaledwie kilka dni przed startem ligi, z kadrą w trakcie kompletowania. - Najgorsza jest niepewność, a tak właśnie było w klubie. W ostatnim tygodniu pracowaliśmy intensywnie, żeby opanować sytuację. Na szczęście udało się zamknąć kadrę - mówi prezes.

Piłkarskie korzenie i wpływ Damiana

Podleśny nie jest postacią z zewnątrz. - Od lat jestem blisko piłki. Mój syn Damian zaczynał karierę w Lewarcie, potem grał od IV ligi po Ekstraklasę. Towarzyszyłem mu, obserwowałem, jak funkcjonują kluby na różnych poziomach, poznałem wielu ludzi. Myślę, że to miało wpływ na wybór mojej osoby - przyznaje.

A jak odnosi się do faktu, że w pierwszej drużynie gra jego syn? - W mojej ocenie i zdaniem wielu ekspertów Damian ma umiejętności i doświadczenie, żeby bronić w pierwszym zespole. Ale decyzję o składzie podejmuje trener, i tego będę się trzymał - podkreśla.

Cel: powrót do III ligi

Lewart w poprzednim sezonie spadł z III ligi, ale w Lubartowie chcą, by była to krótka przygoda na niższym poziomie. Symbolem

nowego otwarcia ma być trener Grzegorz Bonin - były reprezentant Polski, który wprowadza do drużyny spokój i profesjonalizm.

- Grzegorz Bonin to człowiek o ogromnym doświadczeniu i autorytecie. Jesienią chcemy być jak najwyżej w tabeli. Jeśli drużyna dobrze przepracuje zimę, wiosną zaczynamy walkę o powrót do III ligi - zapowiada prezes.

Trzon drużyny został utrzymany. W klubie zostali m.in. Podleśny, Niewęglowski, Myśliwiecki, Kompanicki i Żelisko. Do tego doszły wzmocnienia zarówno w obronie, jak i w ataku.

- W ocenie wielu osób mamy mocniejszy skład niż w poprzednim sezonie. Oczywiście boisko to wszystko zweryfikuje - dodaje.

Finanse: na czerwono, ale z planem

- Nie ma co ukrywać, kontrolka świeci na czerwono - mówi Podleśny bez owijania w bawełnę. - Pozyskaliśmy jednak kilku sponsorów i bardzo liczymy na tych lokalnych, którzy od lat są z klubem. Zgłaszają się też nowe osoby, które chcą pomagać - wyznaje.

Prezes zapowiada „nowoczesny sposób zarządzania” i pełną transparentność finansów. - Cały zarząd pracuje społecznie. Prezes w takim klubie to ktoś, kto robi coś za darmo... ale wierzę, że będzie dobrze - mówi z uśmiechem.

Młodzież kluczem do przyszłości

Jednym z głównych kierunków działań nowego zarządu ma być szkolenie dzieci i młodzieży. Lewart chce współpracować z MOSiR-em i mniejszymi ośrodkami z regionu, m.in. z Kamionki czy Kocka.

- Myślimy o stworzeniu w Lubartowie centrum szkoleniowego dla całego regionu. Koordynacją miałby się zająć trener pierwszej drużyny - wyjaśnia Podleśny.

Pomysł wpisuje się w plany Lubelskiego Związku Piłki Nożnej. - LZPN rozważa utworzenie wojewódzkiej ligi juniörów, w której około dziesięciu drużyn rywalizowałoby na wysokim poziomie. Najzdolniejsi mogliby trafić do pierwszego zespołu Lewartu albo innych drużyn w regionie - dodaje prezes.

Spokój przed pierwszym meczem

Debiut nowego prezesa w ligowej rzeczywistości miał nastąpić kilka dni po wyborach. - Może będzie lekki dreszczyk emocji, ale generalnie czuję spokój. Zespół jest mocny, trener profesjonalny, atmosfera w szatni bardzo dobra. Wszystko powinno być dobrze, choć w piłce niespodzianki się zdarzają - mówi Podleśny.

- Nie ma co ukrywać, kontrolka świeci na czerwono - mówi Podleśny bez owijania w bawełnę. - Pozyskaliśmy jednak kilku sponsorów i bardzo liczymy na tych lokalnych, którzy od lat są z klubem. Zgłaszają się też nowe osoby, które chcą pomagać - wyznaje

Jednym z głównych kierunków działań nowego zarządu ma być szkolenie dzieci i młodzieży. Lewart chce współpracować z MOSiR-em i mniejszymi ośrodkami z regionu, m.in. z Kamionki czy Kocka

„Robota dla pasjonatów”

Funkcja prezesa w klubie takim jak Lewart to nie praca dla kogoś szukającego zysków. - To robota dla pasjonatów. Cały zarząd pracuje pro bono. Nikt z nas nie pobiera żadnych środków. Pracujemy za darmo, a pracy jest mnóstwo - śmieje się Podleśny.

Mimo to w jego głosie słychać determinację. Plan jest jasny: ustabilizować finanse, walczyć o awans i zbudować solidne fundamenty pod przyszłość. - Lewart to klub z tradycjami. Zasluguje, by znów grać wyżej - podsumowuje.

Mateusz Połyńska

Niebezpieczne zdarzenie pod Abramowem. Jedna osoba poszkodowana



Jak informuje OSP KSRG Abramów do zdarzenia doszło na drodze Abramów - Wola Przybysławska

Do zdarzenia doszło 10 sierpnia. Jak informuje OSP KSRG Abramów do zdarzenia doszło na drodze Abramów - Wola Przybysławska. Według zgłoszenia jedna osoba była poszkodowana.

ków osoby z pojazdu ratownicy medycznej przebadali ją i pozostała ona na miejscu zdarzenia - informuje OSP KSRG Abramów.

W akcji na miejscu zdarzenia uczestniczyły zastępy OSP KSRG Abramów, OSP Glinnik, przybyła policja i Zespół Ratownictwa Medycznego.

- Po wydobyciu przez straża-

Marcin Kusyk

Dożynki Gminne w Firleju. Święto Plonów z ekologicznym akcentem

W piątek, 15 sierpnia, Firlej stał się miejscem wyjątkowego święta plonów, łącząc tradycję z nowoczesnością podczas Dożynek Gminnych połączonej z EKOpiknikiem.

Obchody rozpoczęły się o godzinie 11:30 uroczystą mszą świętą dziękczynną w kościele Przemienienia Pańskiego w Firleju. Po jej zakończeniu, o godzinie 12:30, uczestnicy wzięli udział w barwnym przemarszu dożynkowym przez park w Firleju, który stanowił wstęp do dalszych atrakcji.

Główna część wydarzenia rozpoczęła się o godzinie 13:00 oficjalnym otwarciem uroczystości, po którym miały miejsce wystąpienia zaproszonych gości. Od godziny 14:00 trwał EKOpiknik, oferujący animacje dla dzieci, konkursy, występy artystyczne oraz pokazy sztuk walki. W programie znalazły się także koncerty zespołów BeFolk (15:00) i New Fires (18:30), pokaz rowerowy Piotra Belniaka (16:00) oraz pokaz walki Capoeira (17:00). Wieczorem, o godzinie 20:00, odbyła się dyskoteka, która zakończyła uroczystości o godzinie 22:00.



Dożynki Gmina Firlej 2025



ema



Dożynkowe witacze zwracały uwagę już z daleka



LUB

Gdzie na dożynki w powiecie lubartowskim?

Sezon dożynkowy w pełni. Część gmin już odbyła swoje uroczystości, inne dopiero czekają na imprezę.

Serniki

Dożynki gminy Serniki 24 sierpnia jak zwykle rozpoczną się mszą świętą w kościele parafialnym o godz. 12. Po mszy o 13.30 wyruszy korowód dożynkowy, rozpocznie się oficjalny ceremoniał. Po części oficjalnej przyjdzie olej na występy dzieci z gminy Serniki, będą pokazy szkoły tańca, pokazy sztuki walki Aikido.

Wieczorem wystąpią zespoły muzyczne - najpierw News, po nim gwiazda wieczoru - Power Play. Po koncertach zacznie się dyskoteka.

Abramów

Dożynki rozpoczną się mszą świętą w niedzielę 24 sierpnia o godz. 12 - msza będzie odprawiona w kościele pw. Matki Boskiej Karmelitańskiej w Abramowie.

Po mszy korowód dożynkowy przejdzie na plac przy Zespole Szkolno Przedszkolnym, gdzie rozpocznie się część oficjalna.

O godz. 13.15 - nastąpi powitanie gości.

O godz. 14.00 - zacznie się część artystyczna - występy i konkursy.

O godz. 17.15 - wystąpią soliści Martyna Stasiak i Gabriel Czuchaj

O godz. 18.00 - zagra zespół Imperium

O godz. 19.30 - wystąpi Maciej Smoliński

O godz. 20.30 - zaśpiewa Piotr Bagun, znany z programu „Szansa na Sukces”

O godz. 21.30 - zacznie się koncert zespołu News

O godz. 22.30 - rozpocznie się zabawa taneczna

Jeziorzany

Dożynki w Jeziorzanach 24 sierpnia rozpoczną się mszą świętą o godz. 12 w kościele parafialnym pw. Trójcy Świętej w Jeziorzanach, z oprawą muzyczną chóru Adoremus

Po mszy korowód przejdzie na miejsce uroczystości. O godz. 13.15 rozpocznie się część oficjalna i obrzędowa.

W części artystycznej o godz. 13.30 wystąpią: zespół śpiewaczy z Krępy, zespół „Kumy” z Przysieki, zespół „Kumy” z Przysieki.

O godz. 15 wystąpi dziecięca grupa taneczna działająca przy Gminnej Bibliotece Publicznej w Jeziorzanach.

Od godz. 15.30 do godz. 18 potrwa interaktywny program dla dzieci.

O godz. 16.00 - przewidziany jest turniej sołectw.

O godz. 18.30 - wystąpi Marita, zapowiadana jako „gwiazda młodego pokolenia”.

O godz. 19.00 - zacznie się koncert kapeli Retro Nuta

O godz. 20.00 - zacznie swój występ pochodzący z gminy Ostrówek Łukasz Kocyła z zespołem New Fire

O godz. 21.00 - zacznie się koncert gwiazdy wieczoru - to wykonawca disco polo Rajmund

O godz. 22.00 - wystartuje dyskoteka pod gwiazdami, którą poprowadzi DJ Lolek

Uścimów

Gmina Uścimów będzie się bawić na dożynkach w ostatnim dniu sierpnia

O godz. 12.00 - zostanie odprawiona msza święta w kościele parafialnym pw. Św. Apostołów Piotra i Pawła

O godz. 13.15 - korowód dożynkowy przejdzie na plażę nad Jeziorem Maśluchowskim

O godz. 13.30 - rozpocznie się ceremoniał dożynkowy: wystąpienia gospodarzy dożynek i zaproszonych gości, dzielenie chleba, wręczenie nagród wyróżniającym się rolnikom.

Podczas dożynek będą występowały zespoły śpiewacze, dzieci ze szkół z terenu gminy. Będzie się odbywała degustacja potraw regionalnych, wypieków. Będą wystawy rękodzieła, twórczości ludowej i produktów rolnych.

Wśród atrakcji organizatorzy wymieniają rejs motorówką po Jeziorze Maśluchowskim.



Oni zagrają w Abramowie



Brathanki zagrają w Ostrowie Lubelskim

Koncerty na dożynkach
Godz. 16.00 - Piękni i Młodzi
Godz. 18.00 - News
Godz. 20.30 - Eratox
Godz. 21.30-24.00 - dyskoteka pod gwiazdami

Ostrów Lubelski

Dożynki w Ostrowie Lubelskim rozpoczną się 7 września od mszy świętej w kościele Niepokalanego Poczęcia NMP.

O godz. 11.00 - rozpocznie się dożynkowa msza święta. Po mszy korowód dożynkowy przejdzie do parku miejskiego, gdzie rozpocznie się ceremoniał, oficjalne wystąpienia i wręczenie nagród dla wyróżniających się rolników.

O godz. 15.00 - rozpoczną się występy lokalnych zespołów, konkursy i turnieje

O godz. 18.00 - zagra zespół Menelaos

O godz. 19.30 - rozpocznie się koncert gwiazdy wieczoru - zespołu BRATHANKI

Od godz. 20.30 do godz. 23.00 - potrwa dyskoteka

Dożynki powiatu lubartowskiego w Michowie

Dożynki powiatowe zacznie część oficjalna. O godz. 11.30 -

korowód dożynkowy przejdzie na boisko sportowe. Nastąpi powitanie delegacji poszczególnych gmin. O godz. 12 zostanie odprawiona msza święta dziękczynna z poświęceniem ziarna pod zasiew. Na godz. 13 przewidziano wystąpienia okolicznościowe. Zostaną wręczone nagrody za najładniejszy wieniec dożynkowy i najatrakcyjniejsze stoisko na dożynkach. Nagrody Powiatu Lubartowskiego odbiorą wyróżniający się rolnicy i twórcy kultury. Spółdzielnia Mleczarska Michowianka nagrodzi swoich największych dostawców. Wystąpią zespoły z powiatu lubartowskiego i z PMDK.

Wieczorem na scenę wejdą zespoły disco polo, ale nie tylko.

O godz. 17.00 - wystąpi News.

O godz. 18.00 - zacznie się koncert CamaSutry

O godz. 19.00 - wystąpi Ela Kliś

O godz. 20.00 - zagra zespół Altess

O godz. 21.00 - będzie śpiewał finalista „Szansy na Sukces”, Piotr Bagun z Kocka

O godz. 21.30 - zacznie się fire-show grupy Nizar

O godz. 22.00 - na scenę wkroczy gwiazda wieczoru - zespół Boys



Boys - gwiazda dożynek powiatowych



Piękni i Młodzi zagrają w Uścimowie



Marcin Kusyk Łukasz Kocyła z zespołem New Fire wystąpi m.in. w Jeziorzanach

Gmina Serniki: uderzył w ogrodzenie

Do zdarzenia doszło 15 sierpnia około godz. 17.39. Jak informuje OSP KSRG Nowa Wola, w piątek w Nowej Woli samochód osobowy uderzył w ogrodzenie. Działania miejscowej OSP polegały na zabezpieczeniu miejsca zdarzenia, odłączeniu instalacji elektrycznej w pojeździe. Na miejsce przybyła też policja i Zespół Ratownictwa Medycznego



Rodzinny piknik w Lubartowie

Postaw na rodzinę - to hasło pikniku rodzinnego, który zaplanowano na 22 sierpnia.

Piknik zacznie się 22 sierpnia o godz. 16.30 w parku miejskim w Lubartowie. W programie:

Koncert - duet rodzinny Mama i Córka. Ewelina Luniak z córką zaśpiewają piosenki „Mam tę moc”, „Supermoce”

czy „Do gwiazd” z filmu „Akademia Pana Kleksa”.

Zaplanowano:

- Występ tancerzy z Miejskiego Pałacu Kultury w Sławucie

- Rowerowy tor przeszkód

- Naukę gry w bule

- Sportowe treningi dla dzieci

- Wielką grę planszową

- Malowanie akwarium plastycznego

- Wodne tatuaże, malowanie twarzy

- Kiermasz ciast i wypieków

- Mistrzowską grochówką i grill

- Dmuchańce, gofry, wata, popcorn

- Będzie też zbiórka na rzecz Fundacji Stella im. Agaty Orłowskiej

Święto Plonów w gminie Lubartów.



Wieniec z Chlewisk, I miejsce w kategorii wienców współczesnych
KGW z Chlewisk

- Wieniec powstawał przez miesiąc, wykonywało go 6 osób. Mężowie robili konstrukcję wienca. Powstał z owsa, pszenicy, pszenżyta, żyta, jęczmienia. Podobał nam się taki wieniec na dożynkach w poprzednich latach, więc taki zrobiliśmy. Nasze koło istnieje od siedmiu lat

15 sierpnia Gmina Lubartów obchodziła Święto Plonów.

Uroczystości zaczęły się od mszy świętej w kościele parafialnym pw. Wniebowstąpienia Pańskiego w Lisowie. Ks. Stanisław Rząsa w kazaniu odniósł się także do rocznicy bitwy warszawskiej w 1920 r. zwanej Cudem nad Wisłą. Po mszy ks. Rząsa poświęcił wieńce dożynkowe i przyniesione przez wiernych bukiety ziół - święto Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny przypadające 15 sierpnia nazywa się też świętem Matki Boskiej Zielnej.

Po mszy świętej korowód z wieńcami przeszedł na boisko w Lisowie, gdzie rozpoczęła się część oficjalna Święta Plonów. Były przemówienia, konkursy, występy artystyczne.

Marcin Kusyk



Tańczą przewodniczący Rady Gminy Mariusz Goluch i sekretarz gminy Justyna Rycuniak

KONKURS WIENCÓW

DOŻYNKOWYCH

Wieniec tradycyjne:

1. Annobór
2. Nowodwór
3. Rokitno

Wieniec współczesne:

1. Chlewiska
2. Majdan Kozłowiecki
3. Skrobów Kolonia

KONKURS KULINARNY:

1. KGW Annobór
2. Wólka Rokicka
3. KGW Brzeziny



Msza święta w kościele w Lisowie i dary od władz gminy



KGW w Trzcińcu



KGW z Brzeziny

- Becuś to taka nasza regionalna brzezińska potrawa, a głównym składnikiem są ziemniaki i kasza, przepalana w piecu chlebowym. Ucieramy ziemniaki, w zależności od tego, ile chcemy. Jak chcemy dużo, to ucieramy 3 kg, jak małą blaszkę - 1 kg ziemniaków. Do tego dodajemy 30 dag, na dużą blaszkę 60 dag, podsmażonego na cebulce boczku i szklankę kaszy i to pieczemy



Wieniec z Annoboru, I miejsce w kategorii wienców tradycyjnych
KGW Boroianki

- Wieniec zaczęliśmy robić dużo wcześniej. Wykorzystany jest jęczmień, pszenica, żyto i owies. Wykonywało go 4-5 osób. wieniec symbolizuje koronę Matki Boskiej. Anieli zabrali Matkę Boską żywcem do nieba, w środku jest anioł, który czyta modlitwę. Zaczęliśmy robić wieniec w czerwcu. Nasze koło istnieje drugi rok, liczy około 40 członków



Orkiestra dęta OSP

Msza święta i korowód w Lisowie



Korowód dożynkowy w Lisowie



KGW Rokitno bez Granic



KGW w Wandzinie



KGW Wolanki



Mała Rokiczanka na scenie



Delegacja Baranówki



Klub Seniora w Baranówce

Stanisławów Duży wygrywa konkurs na najpiękniejszy wieniec dożynkowy

17 sierpnia swoje Święto Plonów obchodziła gmina Kamionka. Uroczystości rozpoczęły się mszą świętą odprawioną na Stadionie Leśnym, gdzie następnie odbyła się dalsza część dożynek. Na wydarzenie przybyło wielu zaproszonych gości, a także mieszkańców gminy i okolicznych miejscowości, aby wspólnie podziękować za tegoroczne zbiory.

Nieodłącznym elementem dożynek jest prezentacja starannie uwitych wieńców z różnych zbóż, kwiatów, ziół i nasion. Do tegorocznej rywalizacji o tytuł najpiękniejszego stanęło 15 sołectw, prezentując prawdziwe dzieła sztuki ludowej, wykonane z ogromną starannością, kunsztem i poszanowaniem dla tradycji. Jak podkreśliła komisja, każdy wieniec był wyjątkowy, niósł symboliczne przesłanie wdzięczności za plony i zachwycał nie tylko formą oraz estetyką, ale także wiernością motywom dożynkowym.

W tym roku pierwsze miejsce zdobyło sołectwo Stanisławów Duży. Wyróżnienia otrzymały wieńce z Biadaczki oraz z Samokłesk i Samokłesk-Kolonii II.

Na scenie nie zabrakło występów zespołów ludowych. Publiczność mogła podziwiać m.in. taneczne i wokalne prezentacje zespołu Sokół, a także występy grup: Wesołe Nuty z Samokłesk, Twist, Kapeli To i Owo oraz Kapeli Uroczysko. Wieczorem atmosferę rozgrzały zespoły disco polo.

Jak to na dożynkach bywa, nie mogło też zabraknąć regio-



Tytuł najpiękniejszego wieńca dożynkowego w tym roku otrzymało sołectwo Stanisławów Duży, to ich wieniec będzie reprezentował gminę Kamionka na dożynkach powiatowych



Zespół Sokół zaprezentował umiejętności wokalne i taneczne

nalnych przysmaków. Goście częstowani byli m.in. pierogami ruskimi i z grzybami, knedlami z mięsem, pyzami, flakami, bigosem, chłop-dogami, chlebem ze smalcem czy kompotem z pyrzyu sporządzonego według receptury znanej tylko KGW Syrakius. Na miłośników słodkości czekały domowe wypieki, a na dzieci, kolorowa wata cukrowa od KGW Dąbrówka. Podczas dożynek zaprezentowało się około 50 stoisk.

an



Wieniec wykonany przez sołectwo Siedliska



Na stoisku KGW Dąbrówka Pod Dębem znalazły się m.in. pierogi, zupa krem z borowików, lemoniada, ciasta, a nawet kolorowa wata cukrowa



Koło Łowieckie Lis



Tych panów chyba każdy zna - Same Chłopy, a ich dania to kiełbasa, kurczak, karkówka, frytki, chłop-dogi i czarna z mlekiem lub mrożona



Kolorowe stoisko KGW Amelin



Chłodnik Litewski, lemoniada, kompot z pyrzyu, a nawet księżycówka KGW Syrakius serwowało i coś do picia, i coś do jedzenia